Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 14. — ROK XXXV.

SOBOTA

14. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. —— ADMINISTRACJA NR. 3344. —— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Teoretyczne uwagi o „nacisku".

W kilku dziennikach podniosły się już protesty przeciw próbom wyborczego nacisku, jaki mają stosować kierownicy urzędów administracyjnych wobec swych urzędników, wójtów i innych osób zależnych. Nie zajmując się stroną faktyczną tych zarzutów, rozważmy dziś czysto teoretycznie, w świetle poczynionych przed wojną w Małopolsce doświadczeń i prostego ludzkiego rozsądku, jakie mogą być wyniki nacisku, wywieranego na wyborców przez władze. Powtarzamy raz jeszcze, że uwagi nasze mają charakter teoretyczny. Kwestją, czy nacisk rządowy istnieje, nie zajmujemy się wcale.

Gdyby władzom zależało tylko na wciągnięciu pewnych osobistości do udziału w „komitetach współpracy z rządem" i do podpisania odezw pro-rządowych, to zadanie byłoby bagatelnie łatwe i wszyscy starostowie mogliby zdobyć w tych tygodniach order „Polonia Restituta". „Komitety współpracy z rządem" będą napewno błyszczeć nazwiskami i tytułami wszystkich powiatowych wielkości, a odezwy będą zawierać wszystkie ceremoniałem sanacyjnym przepisane hołdy, podziękowania i wiwaty. Jednak starostowie starać się jeszcze muszą (rozważanie teoretyczne!...), by z urny wyborczej wyszli kandydaci pro-rządowi. Otóż jeśli o ten cel chodzi, to nacisk urzędowy, stosowany na wielką skalę jako środek... zdobywania głosów, jest, na szem zdaniem,

1) b e z s k u t e c z n y. Wybory są — jak wiadomo — tajne i powszechne. Nie wolno żądać od nikogo, by pokazywał przy urnie numer listy, na który głosuje. Tajność ukrywa zatem akt wyborczy urzędnika przed okiem starosty, co więcej — umożliwia samemu staroście głosowanie np. na listę Ch. D. i Piasta (uwaga teoretyczna). a nie na listę rządową, powszechność zaś wyborów, sprowadzając do urny dziesiątki tysięcy niezawisłych obywateli, redukuje zgóry wpływ głosowania osób zależnych do miary dość skromnej. Wreszcie nad legalnością aktu wyborczego czuwa Sąd Najwyższy...

2) o ś m i e s z a j ą c y. Jeśli urzędnik zdoła wciągnąć do „komitetu współpracy z rządem" setki czy tysiące najpoważniejszych obywateli, a lista rządowa poniesie klęskę, to efekt śmieszności będzie olbrzymi. Trzeba będzie starostę przenieść. Śmiesznością okryje się także i komitet. Zwycięska opozycja będzie kpić z braku jego wpływów w okręgu, a jego członkowie niełatwo dadzą drugi raz swe podpisy na jakąś odezwę sanacyjną.

3) o b u r z a j ą c y. Każdy nietakt urzędnika, jego przesadna gorliwość lub niezręczna groźba — będą wyzyskiwane niemiłosiernie przez opozycję. Nasi starostowie, a jeszcze w większym stopniu wójtowie i sołtysi nie mają do takiej „służby" ani doświadczenia, ani przygotowania. Traktować będą (uwaga teoretyczna!) „wpływanie" na wyborców w sposób prymitywny i przeważnie niezręczny. Przeciętny obywatel będzie tem ograniczeniem swej swobody głosowania oburzony i po kraju przejdzie fala protestów, tem silniejsza, im bardziej przez władze i cenzurę tłumiona. W ten sposób wybory mogą podkopać to, o co rząd dba najwięcej: popularność jego wśród masy bezpartyjnych.

4) d e m o r a l i z u j ą c y. Oczywiście ludzie słabi, a zależni, ulegną naciskowi. Dadzą swe nazwiska i głosy liście „współpracy z rządem". Inni zaś nie pójdą wcale do głosowania. Ten efekt nacisku rządowego, łamiący charaktery ludzkie, byłby najszkodliwszym. Jeśli co nas w obecnej kampanji wyborczej przeraża, to właśnie wystawianie charakterów i sumień na pokusę. Socjaliści ochrzcili sanatorów czasu przedwyborczego „czwartą brygadą" Piłsudskiego. Rekrutują się oni głównie z byłych piastowców i narodowych demokratów. Sukcesy tej „czwartej brygady" będą miarą demoralizacji w społeczeństwie.

5) d e z o r g a n i z u j ą c y. Stronnictwo, które zwycięży dzięki naciskowi z góry, nie będzie swobodne w swych ruchach politycznych. Nie stanie się elementem stałości w nowym Sejmie. Władza starosty, którego wójtowie w sprawie wyborów nie posłuchali, straci znaczną część autorytetu. Dany będzie przykład wyprowadzania starosty w pole. Wójt, któryby zbyt naciskał na wyborców, będzie znienawidzony i zwalczany przez opozycję we własnej gminie. W Sejmie posypią się tysiące skarg i interpelacyj na zbyt gorliwych urzędników, poczem rozpoczną się śledztwa i przenoszenia starostów, słowem, administracja leczyć się będzie przez długi czas z ran otrzymanych podczas wyborów. Wiara w bezstronność władz zostanie w społeczeństwie zachwiana.

Możnaby szkody takich „rumuńskich" czy „galicyjskich" wyborów dalej wyliczać. Ale nie chcemy przez zbyt szerokie omawianie wywoływać wrażenie, że istnieje u nas niebezpieczeństwo takich wyborów... Może zarzuty „Robotnika" były zbyt ryczałtowem uogólnieniem niewielu faktów. Może niektórzy wójtowie źle zrozumieli wskazówki starostów... Może strach, który ma wielkie oczy, wyolbrzymia różne nakazy i zakazy?... Rozważania nasze dotyczą nacisku rządowego wogóle, t. j. tego, który mógłby być rzeczywistością, ale na razie istnieje tylko w wyobraźni redaktora „Głosu Narodu"...

Jan Matyasik.

Sesja trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.

Genewa. (PAT.) W dniu wczorajszym wznowiono sesję trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego. Przewodniczy Lachenal przy udziale sędziego polskiego profesora Namickiewicza oraz sekretarza polskiego Narlewskiego. Rząd polski reprezentuje agent rządu p. Sobolewski. Na porządku dziennym sesji znajduje się sprawa gazowni warszawskiej, wytoczona przez towarzystwo dessauskie. Rozpoznaniu podlega jedynie kwestja dopuszczalności likwidacji na terytorjach Polski niewchodzących w skład dawnego zaboru pruskiego.

Proces ks. Karola Stefana Habsburga

o 2 i pół milj. złotych.

Warszawa. (AW). Wyznaczona na 10 bm. w Najwyższym Trybunale Admin. sprawa księcia Karola Stefana Habsburga o zmniejszenie daniny lasowej za rok 1923 (wynoszącej 2 i pół milj. zł) wzbudziła tu zainteresowanie ze względu na osobę skarżącego. Ogłoszenie wyroku odroczono do 16 marca br.

Przed wyborami...

Lista państwowa bloku Ch. D. i „Piasta"

Warszawa. (Tel. wł.). Po zawarciu bloku Piasta z Ch. D. przystąpiono do ustalania listy kandydatów. Na liście państwowej tego bloku do Sejmu będą kandydować na pierwszych miejscach pp. **Rataj, Chaciński i Witos.**

Na liście senackiej umieszczeni będą 1) **Ponikowski (Ch. D.)**, 2) **Marchlewski (Piast)**, 3) **Thullie (Ch. D.)**, 4) Buzek (Piast).

Współpraca między blokiem Centrum a Kat. Narodowym.

Warszawa. (AW). Między blokiem centrum Ch. D. i „Piasta" a Katolicko-Narodowem koncepcją wyborczą **prowadzone są rokowania, zmierzające do zawarcia szeregu porozumień w okręgach, któreby usunęły konkurencję obu list i wysunięte zostały propozycje Bloku Centrowego utworzenia własnej listy w Warszawie.** Natomiast zrezygnowano z akcji wyborczej przez komitet wyborczy **Katolicko-narodowy w Łodzi.** W ten sposób w Warszawie wysunięta **była jedynie lista Katolickonarodowa** na którą głosowaliby **zwolennicy Bloku Centrum,** w Łodzi zaś odwrotnie. **Pozatem objąć miałaby także Kresy wschodnie oraz niektóre okręgi w Wielkopolsce.**

BANDERA CHRZ. DEM. NAD POLSKIEM MORZEM.

Gdynia. (AW.) Odbyło się tu zebranie wyborcze powstałego świeżo oddziału **Stronnictwa Chrz. Dem.** Po dłuższej dyskusji postanowiono **wystawić listę kandydatów z p. Wilgą** prezesem Okręgowych Związków Robotniczych Chrz. Dem. i Orcholskim b. burmistrzem m. Tczewa na czele.

Przerwa w zgłaszaniu list wyborczych.

Warszawa. (Tel. wł.) Po zgłoszeniu pierwszych 5 list wyborczych **nastąpiła dłuższa** przerwa, gdyż żadne stronnictwo nie chce **wystąpować pod liczbą 6. O Nr. 7 stara się N. P. R., zaś Piast i Ch. D. czekają na Nr. 11.**

Ukraińcy kłócą się z żydami.

Lwów. (AW.) W lwowskich sferach politycznych kolportowano wiadomość **o zachwianiu się bloku mniejszości narodowych** z powodu niespodziewanego stanowiska zajętego ostatnio **przez centralny komitet wyborczy U. N. D. A.,** który doszedł do przekonania, że nie tylko na terenie Lwowa, ale i **w całej Małopolsce Wschodniej kooperacja ze syjonistami z pod znaku Grünbauma jest nie do pomyślenia i wezwał prezydjum do wyciągnięcia konsekwencji.** O uchwale tej dowiedział się natychmiast b. **poseł Grünbaum,** któremu UNDO. przyrzekło było 5 mandatów i telefonicznie zwrócił się do prezesa UNDO Dym. **Lewickiego** z zapowiedzią, że **o ile uchwała UNDA nie będzie cofnięta,** to on w porozumieniu z Hasbachem **cofnie przeznaczony dla UNDA fundusz wyborczy.** Wobec takiej alternatywy Lewicki zagroził centralnemu komitetowi **swoją dymisją.** W rezultacie **pozostawiono Lewickiemu wolną rękę co do dalszych kroków.** Jutro przybędzie do Lwowa p. **Grünbaum celem ostatecznej likwidacji incydentu w bloku mniejszości narodowych.**

BLOK KATOLICKO-NARODOWY W MAŁOP. WSCHODNIEJ.

Lwów. (AW.) Na mieście ukazały się plakaty oznajmiające o zjednoczeniu się stronnictw: **Z. L. N., Ch. N., N. P. R., prawicy i „Obozu Młodych"** w **Bloku Katolicko-Narodowym,** który ma służyć „obronie katolicyzmu i polskości w Małopolsce wschodniej".

ROZŁAM W STRONNICTWIE CHŁOPSKIEM.

Warszawa. (AW.) W stronnictwie chłopskiem **zarysowało się dalsze rozbicie.** Po wykluczeniu z tego ugrupowania J. Stapińskiego, zorganizował p. Stapiński **nowe ugrupowanie** wysuwające listę pod nazwą **Związek Chłopski** współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego. Na czele listy sejmowej figurować będzie nazwisko **Hipolita Śliwińskiego** i H. Bernadzikowskiego.

Zniesienie Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach **ogłoszone zostanie rozporządzenie Prezydenta** Rzplitej o **zniesieniu Tymczasowego Wydziału** Samorządowego **we Lwowie.** Najważniejsze punkty tego rozporządzenia zawarte są **w artykule 2-gim,** który postanawia, iż nadzór nad powiatowemi **związkami komunalnemi** oraz **gminami wiejskiemi w zakresie, wykonywanym dotychczas przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, sprawować będą do czasu ukonstytuowania się właściwych organów samorządowych wojewodowie: krakowski, lwowski, stanisławowski i tarnopolski,** każdy na obszarze podlegającego mu województwa. Inne czynności, sprawowane obecnie przez Tymcz. Wydz. Samorz. stosownie do ich rodzaju w miarę **likwidowania Tymcz. Wydz. Samorz.** przekazane **zostaną w drodze rozporządzenia rady ministrów odpowiednim organom państwowym lub komunalnym.** Czynności T. W. S., które ze względu na ich rodzaj nie będą przejęte przez organa państwowe lub komunalne, **zostaną w drodze rozporządzenia rady ministrów zlikwidowane lub przekazane odpowiednim organom społecznym.**

Artykuł 3-ci powiada, że do czasu przekazania właściwym organom czynności T. W. S., czynności te **sprawować będzie wojewoda lwowski jako likwidator T. W. S.** W szczególności do wojewody lwowskiego należeć będą również **sprawy fundacyjne,** podlegające kompetencji T. W. S. W tym charakterze wojewoda lwowski będzie **podlegać ministrowi spraw wewnętrznych oraz innym ministrom, każdemu w zakresie jego kompetencji.**

Art. 4. Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze Tymczasowego Wydziału Samorządowego oraz jego zakładów i instytucyj, podlegający ustawie o państwowej służbie cywilnej **mogą być w miarę likwidacji T. W. S. przenoszeni na odpowiednie stanowiska w poszczególnych działach zarządu państwa.**

Art. 5. Dochody, które na mocy dotychczas obowiązujących postanowień, przypadały na pokrycie czynności, pełnionych dotychczas przez T. W. S., **pobierać będzie nadal skarb państwa na pokrycie wydatków, połączonych z danemi czynnościami, które będą przejęte przez organa państwowe lub komunalne.**

Art. 6. Przejęcie dotychczasowych czynności T. W. S., jak niemniej dalsze ich pełnienie oraz przekazywanie organom państwowym lub komunalnym **będzie przeprowadzone przy pomocy i w granicy funduszów, przewidzianych w budżecie T. W. S. na rok 1927/28,** względnie w budżecie urzędu, przy pomocy którego wojewoda lwowski **spełniać będzie powyższe czynności do czasu zupełnego ich przekazania.**

Art. 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu i **traci moc obowiązującą z dniem zorganizowania wojewódzkiego samorządu terytorjalnego.**

Obrady Sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego odesłano do **komisji budżetowej** wniosek śląskiej rady **wojewódzkiej,** dotyczący projektu ustawy o utworzeniu śląskiego komunalnego funduszu pożyczkowego zapomogowego oraz podobny projekt noweli do ustawy o śląskim funduszu gospodarczym. Po załatwieniu szeregu innych spraw, uchwalono nagłość wniosków, złożonych przez śląską radę wojewódzką w sprawie **dodatkowych kredytów na rok 1927/28** i w sprawie zaciągnięcia **100-miljonowej pożyczki na cele inwestycyjne.**

O czem piszą inni?..

Katolicko-Ludowi za listą rządową!

„Lud Katolicki“ z trudem i nie bez przekręceń faktów usprawiedliwia się. dlaczego „musi“ współpracować z rządem. Oświadcza więc bez skrupułów, że

„przeciwko listom współpracy z rządem pójdą do wyborów partje zblokowane: **Ch. D., Witos i Endecy**“.

To znaczy — dobra informacja.

Potem „Lud Katolicki“ pisze. że ten blok (!) skłania go do pójścia z rządem.

„Te względy skłoniły Stronnictwo Katolicko-Ludowe do zgłoszenia gotowości współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego. tembardziej. że rząd ten okazuje. jak dotąd, **duże zrozumienie dla charakteru katolickiego naszego stronnictwa**, czego dowodzi choćby oburzenie Stapińskiego i innych lewicowców“.

Pytaliśmy swojego czasu. jakie gwarancje dla katolicyzmu wziął „Lud Katolicki“ od rządu! Teraz się wyjaśnia wszystko.... „Ludowi Katolickiemu“ wystarcza. że rząd „okazuje zrozumienie“ dla „katolickiego charakteru“ — może państwa polskiego? Nie! Lecz — „stronnictwa katolicko-ludowego“. To im wystarcza. W dalszym ciągu twierdzimy. że rząd obecny nie daje katolicyzmowi wyraźnych gwarancyj. Czekamy na nie! Lecz nie możemy się doczekać!

Wywód swój karkołomny kończy „Lud Katolicki“ ślubowaniem:

„**współpraca z rządem i senatorem Bojką w takich warunkach okazała się najwłaściwszą.** Tylko w ten sposób bowiem możemy pomóc ludowi. do czego jako stronnictwo ludowe jesteśmy obowiązani“.

Jasno przynajmniej! Rezygnujemy z gwarancyj dla „katolicyzmu“; wystarczy, że rząd chce „pomóc ludowi“.... Inna rzecz, że ten sam rząd pomóc chce i — konserwie szlacheckiej!... Pozostaje do wyjaśnienia: komu właściwie ten rząd będzie „pomagał“.

Berlińskie proroctwo.

„Nowy Dziennik“ przytacza ciekawe proroctwo „Berliner Tageblattu“ o przyszłych losach nowego (już) Sejmu.

„Ponieważ — pisze organ berliński — **rząd prawdopodobnie listę komunistyczną unieważni, należy się liczyć z faktem, że stronnictwa lewicowe odniosą zwycięstwo.** Należy też wątpić, czy Piłsudski z nowym sejmem, który w kraju będzie się cieszył całkiem innym autorytetem. niż poprzedni, równie lekceważąco będzie postępował. jak dotychczas. W każdym razie Piłsudski stanie **przed alternatywą: albo rządzić przy poparciu stronnictw lewicowych, a może i mniejszości narodowych, albo otwarcie proklamować zaostrzoną dyktaturę.**

Konsekwencje takiego zwrotu w kraju, w którym aproksymatywnie znajduje się piętnaście do dwudziestu procent komunistów. a którego włościaństwo z powodu nierealizacji reformy rolnej grozi przyłączeniem się do ruchu komunistycznego — byłoby nieobliczalne“.

O ile pierwsze „proroctwo“ nie wydaje **się bezpodstawnem.** należy kategorycznie zaprzeczyć drugiemu ustępowi o wpływach komunizmu. Tylko kompletny ignorant może twierdzić. by na wsi była jakaś sympatja dla komunizmu!

„Slovak“ o bloku Ch. D. i Piasta.

Korespondent warszawski „Slowaka“ pisze:

„Na zasadzie listu pasterskiego zaczęły się rokowania między zbliżonemi partjami, ale doszło do bloku wyborczego tylko między Ch. D. a Piastem. **Blok ten uważa się za bardzo szczęśliwe wydarzenie.** Ch. D. łączy w swoim obozie robotników. rzemieślników i mieszczan. Piast zaś ma za sobą masy rolnicze. Oba stronnictwa dziś są w sejmie reprezentowane blisko 100 posłami(?), a przy dobrej agitacji zdobędą z 444 mandatów powyżej 100“.

Angielski projekt bezpieczeństwa.

Genewa. (PAT). **Rząd angielski złożył generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów w celu przekazania w najbliższym czasie komitetowi bezpieczeństwa memorjał.** który w przeciwieństwie do już wniesionych memorjałów **szwedzkiego i norweskiego nie zawiera żadnych wiążących rządy propozycyj, lecz jedynie wnioski które mają ułatwić badania zagadnienia powszechnej organizacji bezpieczeństwa.** Inne rządy **noszą się też z zamiarem złożenia w tej sprawie wniosków tak. że mający się zebrać w dniu 26 bm. w Pradze komitet bezpieczeństwa będzie rozporządzał pożytecznemi wnioskami.**

Ideały rycerskie a katolicki pacyfizm.

Pacyfiści wszelkich odcieni są zgodni w tem. że niedość jest przeprowadzić jakiś **pakt** pokojowy, lub wymusić na wszystkich państwach **zobowiązanie**, że nie będą rozstrzygały sporów siłą. Jeżeli pokój ma być trwały. to ludzkość musi być wychowywana systematycznie w duchu pokojowym. Trzeba tłumić instynkty wojenne a krzewić idee zgody i współpracy. Niema jednak wśród pacyfistów zgody co do tego, w jaki sposób należy rozumieć to pokojowe wychowywanie ludzkości. Krańcowi pacyfiści posuwają się tak daleko, że żądają odebrania dzieciom wszelkich zabawek „wojennych“, a więc ołowianych i papierowych żołnierzy. szabelek i t p. Dążą też do stworzenia pacyfistycznej historjografji. któraby wszelkie wojny piętnowała jako „zbrodnie“ i zacierała tradycje militarne. Atoli w tradycjach militarnych poszczególnych narodów znajdują się wartości piękne i cenne. Doskonale wykazał to ks. J. **Rostworowski** w ostatnim zeszycie „**Przeglądu Powszechnego**“, w artykule „**Piękno ideałów rycerskich a dążenia katolickiego pacyfizmu**“.

Pomimo wszystkich nieszczęść, jakie sprowadza wojna. są w niej rzeczy wielkie i piękna. To. pisze ks. Rostworowski. co stanowi sama istotę piękna właściwego wojnie, to ofiara składana w imię wysokich ideałów. Te miljony ludzi walczących, stwierdzają swą ofiarą podstawową prawdę wszelkiej duchowej kultury, że są dobra wyższe i cenniejsze niż zdrowie i życie.

Służb wojskowa również zawiera cenne pierwiastki. Życie żołnierza. pisze ks. Rostworowski, to posłuch. dyscyplina. ład, prostolinijność, to idąca z tem wszystkiem w parze całkowitość, odwaga i duchowa tężyzna. Ponieważ poczucie zależności i służby jest jakby stosem pacierzowym całej moralności. przeto zdarza sie, że prawdziwie żołnierski duch staje się podstawa i stróżem rzeczywistej cnoty. W p[illegible] żołnierzu niema okrucieństwa. mściwości i osobistej nienawiści

„Żołnierz — pisze ks. Rostworowski — przeważnie nie myśli o tem, że zabija, a raczej patrzy na tę konieczność swego zawodu pod takim kątem widzenia. że śmierć, jaką zadaje, przestaje być zabójstwem i wogóle traci charakter osobiście przedsięwziętego i dokonanego na jednostce czynu. Ostatnia wojna znów nauczyła na setkach przykładów. jak często można było natrafić wśród zbrojnych szeregów na serca nietylko dobre ale miękkie i tkliwe, prawdziwie dziecięce“.

Wojna przynosiła ludzkości wielkie korzyści. szczególnie wtedy. gdy zrodziło się właściwe chrześcijańskie rycerstwo. Wieki rycerskie podniosły wysoko osobowość ludzką i poczucie odpowiedzialności, nieomal stworzyły poczucie honoru, rozwinęły szacunek dla biednych i słabych i t. p.

Wobec tego absolutne potępienie wojny głosić mogą tylko tacy pacyfiści. którzy każdy ból i cierpienie uważają za zło największe, którzy nie uznają innego szczęścia poza doczesnym dobrobytem. Tacy pacyfiści chcieliby wymazać z mapy świata wszelkie granice.

Obok tego pacyfizmu jest jednak jeszcze inny **pacyfizm, stojący na stanowisku zdecydowanie katolickiem** nie łudzący się nadzieją, jakoby można usunąć wszystkie nieszczęścia i niedolę z powierzchni świata. Do usunięcia wojen dąży nie w imię doczesnego dobrobytu. lecz w imię wyższych ideałów.

„Katolicki pacyfizm — pisze ks. Rostworowski — patrzy mianowicie na ludzkość jako na jeden nietylko przyrodzonemi węzłami krwi, ale [illegible] nadprzyrodzonemi spojeniami łaski złączony i ustrojony organizm“.

Otóż. pisze dalej ks. Rostworowski. jakiekolwiek korzyści przynosiłaby wojna. ona szarpie jedność. krwawi jedno i to samo duchowe ciało. burzy jego harmonję. Wojna jest zjawiskiem niepożądanem i stanem chorobliwym, który należy najpierw ograniczyć. a potem zupełnie usunąć.

Pacyfizm katolicki wierzy. że ludzkość dojrzała już do wyższych nad siłę fizyczną. bardziej szlachetnych sposobów rozstrzygania sporów. Nie wierzy. żeby istniały sytuacje, w których rozlew krwi byłby nieunikniona koniecznością. Jest przekonany. że wszelkie konflikty powinny być rozstrzygane przez odpowiednie trybunały

W tym kierunku urabiają pacyfiści opinję publiczną. Starają się uspokajać umysły. usuwać zarzewia niechęci. rozpraszać nieporozumienia. Akcja taka zawsze zasługuje na uznanie, a zwłaszcza w epoce obecnej bo przyszła wojna byłaby straszliwą katastrofą.

W razie zwycięstwa katolickiego pacyfizmu nie przepadną ideały rycerskie. Życie chrześcijańskie zawsze będzie walką i ofiarą. Te cnoty. które niegdyś zdobywano w zbroi na polu walki. mogą być osiągnięte na innych polach bojowania. O'Connel. Windhorst i Garcia Moreno byli takimi samymi bohaterami, co Bayard lub Żółkiewski.

Czy jednak idea pokoju odniesie ostateczne zwycięstwo? Ks. Rostworowski sądzi, że tak; trzeba jednak do tego wielkiego celu iść przez usilne pogłębianie zasad Ewangelji.

S. S.

Mobilizacja wyborcza.

CÓŻ Z TĄ LISTĄ?

Z zainteresowaniem śledzi się historję państwowej listy rządowej. Naprzód ogłoszono ją. prawie w całości. teraz zaś twierdzi się, że to lista — nieprawdziwa. Coś tam musi być nie w porządku, skoro umieszczony na niej ks. Eust. Sapieha ogłosił w prasie, że jego nazwisko znalazło się na liście rządowej bez jego — wiedzy. W tej sprawie pisze warszawski korespondent „Czasu“:

„Listę państwową bloku współpracy z rządem uważają tu powszechnie za tymczasową. Być może nawet, że **tylko jakiś przypadek odkrył jej skład personalny**, który po nieodzownych poprawkach wytworzy z konieczności nastrój niezadowolenia i u tych. którzy znikną z listy jak i u tych. którzy ewentualnie znajdą się na miejscach dalszych. Za tymczasowością tej listy przemawia nie na ostatku ta okoliczność, że **nie znajdujemy na niej na miejscach realnych i czołowych osobistości ruchu konserwatywnego**, które ostatecznie o pojednawczym i ogólnym charakterze listy nr. 1, by zadecydowali. Taką opinję wyrażają także przeciwnicy chętni zawsze do podkreślania te go, czego swoi nie widzą“.

Z tego wszystkiego sens: — panowie szlachta chcą wytargować na rządzie bardziej „real ne“ miejsca listy.

ZACHOWAWCY ROZBICI.

Kilku członków zachowawczego Stron. Ch N. (p. Stroński. Dubanowicz i in.) przystąpili do „Nar. Komitetu Wyborczego Katolickiego“ (Nar. Demokracja). Wobec tego „Dzień Polski“ oświadcza:

„W związku z wiadomością, podaną przez „Gazetę Warszawską“ o wejściu przedstawicieli Str. Chrz. Narodowego do endeckiego Komitetu Wyborczego dowiadujemy się. że członkowie Str. Chrz. Nar.. o których mowa. **wstąpili do wspomnianego Komitetu na własną rękę i bez porozumienia z władzami Stronnictwa**, które jak wiadomo oficjalnie jest reprezentowane w Komitecie Zachowawczym“.

Tak wygląda spoistość konserwatystów!

ODDZIELNE URNY WYBORCZE DLA MĘŻCZYZN I KOBIET?

W związku z przyszłem głosowaniem do Sejmu i Senatu **projektuje się wprowadzenie podwójnych urn. oddzielnie dla mężczyzn i dla kobiet.** Zmiana ta pozwoliłaby na porównanie głosów oddanych przez mężczyzn i kobiety, oraz określenie idei politycznych kobiet.

KATOLICY SZCZAKOWEJ, OCKNIJCIE SIĘ!

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

W Szczakowej i najbliższej okolicy ruchu wyborczego jeszcze wcale nie widać. a przedewszystkiem koła katolickie to całkiem nie okazują zainteresowania w tym względzie. Później będzie lament i narzekanie na wszystko i na wszystkich, tylko nie na swoją gnuśność i ospałość.

W obawie o to. że znajdą się katolicy. którzy mimo odezwy Biskupów. wybory zbagatelizują, zwracam się niniejszem do wszystkich wyborców w Szczakowej i najbliższej okolicy z usilnem wezwaniem. **aby nie dopuścili do tego, iżby choć jeden głos katolicki został zmarnowany. W tym celu należy wykorzystać sumiennie te parę dni ostatnich, które pozostają** do skontrolowania spisu wyborców. nie zasypiać sprawy, tylko się zająć i spełnić obowiązek obywatelski. **Wincenty Grzybek.**

KANDYDATURY „UNDA“.

Komitet Centralny „Unda“ ustalił listy kandydatów do sejmu i senatu. Na listach niema ani jednego nazwiska żydowskiego. Na czele listy „Undo“ znajduje się prezes stronnictwa Dymitr Lewicki. na drugiem miejscu jest dyrektor „Narodnij Torhowli“ we Lwowie p. Pawlikowski. na trzeciem członek rady przybocznej miasta Lwowa Decykiewicz. W okręgu przemyskim kandydować będzie adwokat dr. Zahajkiewicz. w okręgu stanisławowskim redaktor „Nowego Czasu“ Palijew, w okręgu tarnopolskim ks. prałat Kunicki i adwokat dr. Baran. w okręgu złoczowskim sekretarz „Unda“ Celewicz, wreszcie w lwowskim Leszczyński.

Biskup Przeździecki u p. marsz. Piłsudskiego.

Przed paroma dniami pisma obozu rządowego przyniosły wiadomość, iż Ks. Biskup Przeździecki przywiozł rzekomo z Rzymu pismo Papieskie z wyjaśnieniem „właściwego“(!) znaczenia listu pasterskiego Biskupów i wyborach. Miało to znaczyć, jakoby Papież za pośrednictwem Ks. Bisk. Przeździeckiego zapewnić chciał rząd, że list pasterski nie zwraca się przeciw rządowi; pewne zaś pisma przebąkiwały nawet, że się mówi o poparciu(!) rządu przez Episkopat.

Przeciw tej wiadomości wystąpiła kategorycznie katolicka Ajencja Prasowa stwierdzając, że wiadomości te są nieprawdziwe i że

„Wszystko, co będzie się mówiło i pisało obecnie w tej sprawie, będzie jedynie przypuszczeniem, jak tysiąc innych, dalekich od prawdy“.

Mimo prawie urzędowego zdementowania powyższych pogłosek „Czas“ podtrzymuje twierdzenie prasy lewicowej i pisze o wizycie Ks. Bisk. Przeździeckiego u p. Marsz. Piłsudskiego:

„Wprawdzie pisma obozu narodowo-demokratycznego usiłują tym odwiedzinom nadać charakter zupełnie prywatny — **nasze jednak informacje** pochodzące ze źródeł zupełnie wiarygodnych, inne rzucają na nie światło. Nie wiemy oczywiście, jaka była treść listu Ojca świętego, który ks. biskup Przeździecki miał doręczyć p. marszałkowi i nie wiemy również, w jakim kierunku toczyła się rozmowa pomiędzy ks. biskupem a p. marszałkiem, ale sam jej fakt dowodzi bezsprzecznie. że dostojni autorowie listu pasterskiego pragną mu odjąć wszelkie ostrze, skierowane przeciwko rządowi, a zwłaszcza nie dopuścić, aby stronnictwa opozycyjne posługiwały się nim dla celów partyjnych“.

„Nie wiemy“, — ale twierdzimy! — to się nazywa informowaniem czytelników... Wczoraj przestrzegaliśmy przed „Czasem“. Pokazuje się, że słusznie.

W sprawie merytorycznej zaś należy przypomnieć. że wszelkie komentarze do listu pasterskiego są zbyteczne. List nie tyka **sprawy stosunku do rządu, a zajmuje się tylko zasadniczemi postulatami katolicyzmu.**

Ku zjednoczeniu Niemiec.

Od pewnego czasu szerzy się w Rzeszy niemieckiej bujny ruch za ściślejszem zjednoczeniem państw związkowych, stanowiących Rzeszę niemiecką Inicjatywa wyszła zdaje się z kół lewicy. Partja „demokratyczna“ prowadzi wytrwałą w tej sprawie propagandę.

W tych dniach mówił w Giessen na ten temat p. Hoepke Aschkopf, min. pruski finansów. Oświadczył on tam, że „**reforma skarbowa Rzeszy nie jest możliwa jak tylko na drodze stworzenia „państwa jednolitego“.** Możnaby tylko ścierpieć na pewien czas istnienie trzech państw południowych. które jednak z czasem zostałyby wcielone do Rzeszy“.

Duże zainteresowanie wywołuje **nowa akcja t. zw. „Związku dla odnowienia Niemiec“.** Został on zawiązany w Berlinie w dniu 7 stycznia i zaraz ogłosił odezwę do obywateli państwa. Wydrukowały ją wszystkie **pisma bez względu na odcienie partyjne.** Podpisali ją wybitni przedstawiciele partyj i życia gospodarczego.

Podkreślono w niej konieczność usunięcia tarć między państwami związkowemi a Rzeszą. Stać się to może w ten sposób, że „**decyzja co do wszystkich spraw interesujących naród cały przypadnie rządowi Rzeszy**“. Prócz kierowania polityką zagraniczną, armją i flotą, **rząd Rzeszy winien mieć także ostateczny głos w sprawie finansów i w sprawie regulowania bilansu ekonomicznego Niemiec.**

„Deutsche Zeitung“ pisze, że Związek **założyli politycy od nacjonalistów do socjalistów, przedstawiciele rolnictwa, przemysłu i banków.**

Inne pisma wyrażają opinję, **że Związek odegra olbrzymią rolę w sprawie zjednoczenia Niemiec.**

Prezesem Związku został wybrany b. kanclerz Rzeszy niemieckiej, Dr. Luther.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Za co konfiskuje się „Głos Narodu“?

W listopadzie ub. roku zamieściliśmy w jednym z numerów „Głosu Narodu“ korespondencję o nadużyciach urzędnika kolejowego w Kozach, Eug. Chybińskiego, o którego sprawkach było już wówczas głośno wśród miejscowej ludności. Za notatkę tę, jako „obrazę władzy“, **skonfiskowała policja nasz dziennik, a konfiskatę sąd zatwierdził.** Obecnie z tego powodu **pismo nasze ma proces.**

Cóż się jednak okazało? Prawdopodobnie na skutek naszej notatki Chybiński dostał się pod sąd i wyrokiem z dnia 13 grudnia 1927 r. **zasądzony został za zbrodnię sprzeniewierzenia z §§ 181 i 183 na karę 6-miesięcznego ciężkiego więzienia — obostrzonego twardem łożem co miesiąc,** przy równoczesnem warunkowem zawieszeniu wykonania tej kary na przeciąg lat pięciu. Od wyroku tego zgłosił **prokurator** przy sądzie wadowickim **odwołanie** do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, a to z **powodu zbyt niskiego wymiaru kary, oraz z powodu warunkowego zawieszenia jej wykonania.** Prokurator wychodzi bowiem z założenia, że kara jest zbyt niska i nie odpowiada winie skazanego. Okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, a zwłaszcza fakt, że Chybiński dopuszczał się sprzeniewierzenia z tak nadzwyczajnym sprytem i to przez okres przeszło jednego roku, charakteryzują go jako osobnika zdeprawowanego, **którego tylko surowa kara naprawić może.** Wobec tego zdaniem prokuratora nie należało także stosować czasowego zawieszenia kary.

Jak w świetle tego faktu wygląda konfiskata „Głosu Narodu“ za napiętnowanie oszustw tego osobnika, dla którego karę 6 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem — uważa prokurator za zbyt łagodną?

Przeciw bluźnierstwu „Głosu Prawdy“.

List otwarty do ministra sprawiedliwości.

(KAP.) Sodalicja Marjańska Panów pod wezwaniem Najśw. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, przesłała nam następujący list otwarty do ministra sprawiedliwośc.:

„Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra publicznie, gdyż publicznie popełnioną została podłość. — publicznego też zadośćuczynienia i kary, w imieniu wszystkich katolików całego kraju, — żądamy!

W gwiazdkowym numerze czasopisma, mianującego się **„Głosem Prawdy“**, pomieszczonym został wiersz, podpisany przez niejaką Ninę Rydzewską, a zawierający tak w treści swej, jak i formie, bezczelne i obydne bluźnierstwo, rzucone ku Najświętszej Marji Pannie, ku Królowej Aniołów i Niebios, Królowej Korony Polskiej.

Dotychczas prokuratorja państwowa milczy, zbrodniarka nie jest ściganą!

Zwracamy się więc do Ciebie, Panie Ministrze, bo wiemy, że jesteś katolikiem i że nie pozwolisz na to, by w Polsce bezkarnie bluźniono Matce Boga!

Zwracamy się do Ciebie i czekamy na wymiar sprawiedliwości w praworządnem państwie.

Warszawa, 10 stycznia 1928 r.“.

(—) Józef Tyszkiewicz, Aleksander de Hauke, gen. Władysław Wejtko, Stanisław Okęcki, Edmund Moszyński, Leon Strzewiński, Andrzej Szczuka, Paweł Holc, Stanisław Czarnecki, Władysław Łuszczyński, inż. Włodzimierz Jastrzębski, H. Konarski, C. Biernacki, Zygmunt Oksza Strzałecki, Aleksander Biernacki, Franciszek Kochman, Józef Bogusławski, inż. Roman Brelewski, Henryk Sukert, Paulin Załęski, Zdzisław Krzemiński, Jan Jakubowski i in.

Kilka dni temu dziennik nasz piętnował bluźniercze porównanie Piłsudskiego z ...Chrystusem (pióra p. Stpiczyńskiego). Dodajmy do tego ciągłe napady na katolicyzm, Kościół i duchowieństwo — a otrzymamy oblicze „Głosu Prawdy“.

Humor.

U dentysty. — Jeśli będziesz niegrzeczny, już nigdy ze mną tu nie przyjdziesz.

Na ziemiach Rzpltej.

Poświęcenie dzwonów w Zakliczynie.

W Zakliczynie koło Dobczyc odbyło się dn. 18 grudnia poświęcenie nowych dzwonów dla kościoła parafjalnego. Jeden z nich został zakupiony przez pp. Czackich, drugi przez parafjan przy pomocy emigrantów z Ameryki a staraniem ks. prob. Wójtowicza. Dzwony odlała znana firma Schwabego w Białej. Poświęcenia dokonał Ks. Metropolita Sapieha, przybywszy osobiście do tej oddalonej od „świata“ wioski mimo mrozu i zamieci śnieżnej. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kan. Teodor Czaputa.

Uczczenie Wielkiego Jałmużnika Polski
ś. p. mec. Osuchowskiego.

Z inicjatywy Tow. im. Adama Mickiewicza utworzył się w Warszawie komitet obywatelski, dla urządzenia pogrzebu zasłużonego działacza narodowego śp. Osuchowskiego. Komitet odbył posiedzenie pod przewodnictwem b. prezydenta Stan. Wojciechowskiego, z udziałem przedstawicieli szeregu ministerstw, instytucyj i stowarzyszeń. Komitet **postanowił odwołać się do społeczeństwa z wezwaniem do oddania hołdu śp. Osuchowskiemu przez składanie ofiar na cele oświatowe.** Ustalono również porządek pogrzebu, który się odbędzie na koszt miasta i poprzedzony będzie uroczystem nabożeństwem w katedrze św. Jana, celebrowanem przez ks. kard. Kakowskiego. Nad grobem wygłoszonych ma być kilkanaście przemówień. Na koniec postanowiono w najbliższych dniach urządzić żałobną akademię ku czci Zmarłego.

Uważać na jadące pociągi!

Pociąg, idący z Ostrołęki w kierunku Ostrowia, w pobliżu stacji Ostrów **najechał na dwie kobiety, które poniosły śmierć na miejscu.** Były to siostry Franciszka i Anna Wasilewski, mieszkanki wsi Gucin, które wracały z zabawy ze wsi Lubiejewo.

Pociąg osobowy Warszawa—Lwów między stacjami Lublin i Świdnik wpadł na dwie osoby: Kaz. Wąsika lat 34 i żonę jego Franciszkę lat 32, mieszkańców wsi Kłęby gminy Mełgiew. **Franciszka Wąsik poniosła śmierć na miejscu, zaś mąż jej doznał jedynie obrażeń.**

NIE WSZYSCY APLIKANCI SĄDOWI W N. SĄCZU NALEŻĄ DO ZWIĄZKU NAPRAWY RZPLTEJ. W związku z artykułem „Głosu Narodu“ z 4 bm. pt. „Wiec sanatorów w N. Sączu“ — nadsyła nam p. Jasiński, aplikant sądowy pismo, w którem stwierdza, iż na wiecu owym złożył deklarację z przystąpieniem do Związku Naprawy Rzpltej imieniem **nie wszystkich aplikantów nowosądeckich,** ale tylko pewnej, zorganizowanej grupy.

KOMUNISTYCZNY POGRZEB WE LWOWIE. Z okazji pogrzebu działacza komunistycznego ukraińskiego, Iwana Łotysza, który 6 tygodni temu opuścił więzienie we Lwowie urządzili komuniście demonstrację. Przed mieszkaniem zmarłego zgromadził się tłum przeszło 100 ludzi, trumnę złożono na zwykłym wozie i owinięto czerwonem suknem z napisem: „Komitet Komunistyczny Zachodniej Ukrainy wiernemu towarzyszowi“. Na cmentarzu janowskim złożono wieńce z szarfami czerwonemi z sowieckiemi emblematami. Szarfy te policja skonfiskowała.

MORELL I LEWIN PROTESTUJĄ PRZECIW WYBOROM ŻYDOWSKIM W POZNANIU. Kupcy Morell i Lewin zgłosili skargę przeciwko wyborom do zarządu gminy żydowskiej w Poznaniu. Sprawa oparła się o władze wojewódzkie i ministerstwo spraw wewn., które jednak decyzji w tej sprawie nie wydało. Zaznaczyć należy, iż po powstaniu Polski wszyscy prawie żydzi wyemigrowali z Poznania. Z 5000 zostało ich 300! Zaczęli się jednak sprowadzać nowi „nawet z Białegostoku“. Obecnie jest ich 1.800.

KONTROLER FINANSOWY POLUJE. W majątku Żydów u hr. Szołdrskiego w Poznańskiem odbyło się wielkie polowanie z udziałem posła Stanów Zjednoczonych Stetsona, oraz doradcy finansowego p. Devey'a.

UPARTY KOCHMAN WIWATUJE NA CZEŚĆ KOMUNIZMU. Wyrokiem sądu w Lublinie skazani zostali komuniści Zygm. Turkowski na dwa lata ciężkiego więzienia i pozbawienie praw oraz Boruch Kochman na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Turkowski przyjął wyrok spokojnie, Kochman zaś okrzykiem: „Niech żyje komunizm, precz z faszyzmem!“

LUKS NIE DAŁ SIĘ ZŁAPAĆ NA OBJAZD PO EUROPIE. Jeden z kupców lwowskich otrzymał z estońskiej firmy „Railway Company Tallin“ ofertę na sprzedaż 3 czeków po 175 dolarów wzamian za co Towarzystwo obiecuje mu bezpłatną podróż drugą klasą po Europie oraz 40 funtów szterlingów w gotówce tytułem gratyfikacji. Luks, który już raz został w ten sposób oszukany, zwrócił się do policji, która zasięgnęła w poselstwie polskiem w Estonji informacyj o firmie. Odpowiedź stwierdziła że firma cieszy się złą opinją i że należy się wystrzegać przed zawieraniem z nią jakichkolwiek transakcyj.

NACIĄGAŁ LUDZI „NA KIOSKI“. W Sosnowcu aresztowany został niejaki Henr. Fortini, założyciel kiosków „Lotu“, który oszukał szereg firm, dyrekcję poczt i telegrafów oraz mnóstwo osób prywatnych, zawarłszy umowę na budowę szeregu kiosków na terenie katowickiej dyrekcji poczt i telegrafów. Przy tej sposobności jednak naciągnął szereg instytucyj. Fortini był znany w kołach towarzyskich w Sosnowcu, a ostatnio był nawet prezesem komitetu ratunkowego.

SUFIT ZAWALIŁ SIĘ W WARSZAWIE. W kamienicy na pl. Grzybowskim w Warszawie wydarzyła się katastrofa budowlana, a mianowicie, zawalił się sufit nad głowami ośmiu osób. Posypały się gruzy, stare graty ze strychu, mieszczącego się nad mieszkaniem. Przywaleni rumowiskiem mieszkańcy zostali wyciągnięci bez większych obrażeń. Dom bowiem był parterowy, a dach lekki.

ZNÓW SZEREGOWIEC W. P. POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. W wojskowem więzieniu śledczem we Lwowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku skórzanym w ciemnicy, w której był zamknięty, szeregowiec Aleks. Halbersztein. Prokuratorja wojskowa wszczęła energiczne śledztwo dla ustalenia przyczyny samobójstwa.

BAL „KOSZARAWY“ W ŻYWCU. Tow. sport. „Koszarawa“ urządza w dniu 14 stycznia „Doroczny Bal Podhalański“ w Żywcu, który zawsze ściąga wielkie masy wykwintnej publiczności. Przygrywać będzie wojskowa muzyka 21 p. art. p. z Bielska. Komitet od tygodnia gorączkowo pracuje, aby zapewnić szereg miłych niespodzianek.

Zezem.

Kawały przedwyborcze.

Bojko w modzie. A jakże. Bojka, Bojki, Bojce, z Bojkiem, w Bojce — we wszystkich przypadkach i na wszystkie melodje.

Umizga się do niego i Stapiński, koperczaki smali Stpiczyński, puszczają perskie oko katolicko-ludowi, a teraz i monarchiści zaczynają „toczyć“. Oto nastrojowa sielanka, popełniona piórem sekretarza organizacji monarchistycznej p. H. Przyborowskiego na łamach „Nowej Polski“ w rubryce — Reflektor:

> W drugi dzień świąt przekroczyłem niskie progi chaty sen. Bojki w Gręboszowie. Szanownemu znajomemu z dawnych lat należało się złożyć życzenia świąteczne Zresztą nie tylko jemu, ale i najmilszej jego małżonce, mojej wielkiej sympatji, czcigodnej p. Julji Bojkowej. — Senatora Bojki nie widziałem blisko dwa lata. — Odmłodniał od tego czasu, chyba o dziesięć. Trzyma się zdrowo, postać krzepka, umysł pogodny i jasny. Pogwarzyliśmy sobie długo a serdecznie. Ale o tem, potem...

Czyż to nie rozczulające? A jaki jędrny styl, jaka szarmanterja! Ile komplementów na niewielkiej parceli dwunastu wierszy!

A teraz drugie odwiedziny. Książę Radziwiłł złożył wizytę rabinowi Perlmutterowi w Warszawie. Co? Czy nie pięknie? „Z szlachtą polską, polski żyd“. Co za przemiła kooperacja!

A znacie tę historyjkę?

Do księcia pana przyszedł żyd-krawiec. Książę pan w wyśmienitym był humorze.

— Wyłaź żydzie na gruszę i udaj kukułkę!

— Proszę łaski...

— Niema łaski. Wyłaź na gruszę i kukaj! Bo piędziesiąt kijów!

I żyd wylazł na gruszkę.

— Kuku! Kuku! Kuku!

A książę pan wziął do ręki rusznicę i obstrzeliwał liście z gruszy. Żyd zaś kukał i kukał...

Historja 18-go wieku nie powiada, czy żyd nie zwał się przypadkiem Perlmutter, a książę pan Radziwiłł...

Pokraka.

Z całego świata.

2 Polaków zginęło w zatopionej łodzi „S 4“.

Współudział Polski w nieszczęściach Ameryki.

Jak donoszą dzienniki amerykańskie, **w zatopionej w zatoce pod Provincetown amerykańskiej łodzi podwodnej „S. 4“ — zginęło dwóch Polaków, marynarzy floty amerykańskiej, a to: Franciszek Śnieżek z Ridgefield Park i Jerzy Pelnar z Omaha.**

Franciszek Śnieżek, „torpedoman“, **był w liczbie owych 6 marynarzy, którzy z całej załogi żyli jeszcze po katastrofie, wypukując na pancernych ścianach łodzi swój rozpaczliwy apel o ratunek.** Zginął, jak i 5 pozostałych kolegów, zaduszony zatrutym gazem. Śnieżek zaledwie na trzy miesiące przed śmiercią ożenił się.

Nie tak dawno, dziennik nasz, pierwszy w całej prasie polskiej doniósł **o tragicznej śmierci pilota amerykańskiego, Polaka, w raidzie transoceanicznym z Kalifornji do Hawaii.**

Znów eksplozja w porcie hamburskim

Onegdaj nastąpiła w porcie hamburskim wielka eksplozja. Na kutrze motorowym, należącym do Tow. ładowniczego, na którego pokładzie znajdowało się 90 osób, przeważnie robotników portowych, nastąpił wybuch motoru. Wybuch ten wywołał pożar, który objął natychmiast cały kuter. Większa część pasażerów, szukając ratunku, wskoczyła do wody. Statki i łodzie wyratowały i przewiozły do szpitala 35 rannych, w tem 18 ciężko rannych. 2 osoby zaginęły.

KSIĘŻA: SOKOŁOWSKI I CIMASZKIEWICZ WRÓCĄ DO OJCZYZNY.

Zesłany na Wyspy Sołowieckie, ks. Sokołowski, odstawiony został przez władze sowieckie hydroplanem wobec braku komunikacji lądowej do Mińska, skąd wraz z ks. Cimaszkiewiczem przybędzie do Polski na podstawie polsko-sowieckiego układu w sprawie wymiany więźniów.

ZGON BOHATERA PROCESU RYTUALNEGO. W Wiedniu zmarł niejaki Leopold Hilsner, znany z procesu o mord rytualny w miasteczku Polna w Czechach. W r. 1899 został on oskarżony o popełnienie morderstwa z pobudek rytualnych na osobie 19-letniej Agnieszki Gruszy i został skazany na śmierć. W r. 1900 ponownie skazany na śmierć, został ułaskawiony przez cesarza Franciszka Józefa, poczem kara śmierci została zamieniona na dożywotnie ciężkie więzienie, umorzone następnie amnestją.

NA LITWIE TEŻ KRADNĄ I TO PORZĄDNIE. „Kurjer Wileński“ podaje, że litewskie władze wojskowe i żandarmerja wpadły na trop olbrzymich nadużyć w garnizonie kowieńskim, popełnionych przez wyższych oficerów na kilkaset tysięcy litów. Według obiegających pogłosek wykryte przez władze nadużycia dotyczą nietylko garnizonu kowieńskiego, lecz także wilkomierskiego i poniewieskiego, gdzie stale fałszowano wykazy stanu faktycznego armji.

ŚWIAT KOBIECY

Wskazania mody.



Płaszczyki dziecięce najodpowiedniejsze są z niebardzo ciemnych materji, ozdobione futerkiem. Spód watowany, podszewka jedwabna lub flanelowa. Na ilustracji widzimy płaszczyk dziecięcy z beige kashy, przybrany szarym królikiem, płaszczyk dla dziewczynek z jasnoniebieskiego tweedu, ozdobiony królikiem, szeroko zakładany. Trzeci płaszczyk zrobiony z zielonego sukna, przybrany szarym królikiem lub barankiem.



Na ilustracji widzimy modele dwóch sukienek z kashy o linjach prostych a gustownych. Jedna szara z futerkiem na kołnierzu w pasku i na mankietach, druga zielona. Poniżej model sukienki balowej z muślinu. Dobrze prezentuje się suknia z różowej crepe de chine z muślinowemi falbanami. Obok płaszcz z podwójnej materji z futerkiem i skórzanym paskiem.

Smukła linja już nie w modzie.

Paryż zapowiada zmianę w dotychczasowej modzie kobiet deskowatych.

„Nie potrzebujemy już — oświadczył jeden z kierowników tamtejszych wielkich magazynów mód — do nowych toalet wiosennych manekinów zbyt szczupłych i chudych. Nowe toalety zaznaczają bardziej kobiecość są bardziej garnirowane, niż koszulowate sukienki dzisiejsze, wymagają zatem ciał o linjach giętkich, pełniejszych. Tylko na takich ciałach nowe suknie mogą się uwydatnić. Dotychczas pożądane były tylko manekiny wysokie i bardzo szczupłe. Teraz poszukiwane są panny i panie wszelkiego wzrostu, nawet starsze, ale posiadające miększe linje ciała. Klientki nasze nie chcą już widzieć tylko linji twardych, wysmukłych, których same często są przeciwniczkami. Chcą widzieć manekiny, na których nowe toalety przedstawiałyby się dodatnio. Figury manekinów muszą dostosować się do nowej mody".

Nawiasem mówiąc, już nietylko magazyny strojów damskich używają manekinów dla demonstrowania nowych sukien, ale i szewcy damscy poszukują manekinów o nogach kształtnych w kostce i drobnych stopach, tudzież kapeluszniczki — manekinów o zgrabnych główkach, aby nowe fasony kapeluszy dobrze się na nich wydały.

—o:o—

Co przynoszą najnowsze pisma kobiece?

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU":

Numer noworoczny znanego dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu" przynosi przedewszystkiem wyczerpujące wskazówki karnawałowe. Szeroko uwzględniona jest strona toaletowa i obyczajowa tego okresu zabaw i rozrywek towarzyskich. Poza sukniami, biżuterją, bielizną itd. szeroko uwzględniona jest sprawa chustek i szali, zarówno wieczorowych jak sportowych. Podane są liczne modele oraz wyczerpujące wskazówki techniczne ręcznego malowania; „Światowe zwyczaje"; „Kwiaty doniczkowe"; „Zdrowa dusza w zdrowem ciele"; „Śmierć charlestonowi" oraz materjał beletrystyczny wypełniają numer, składając się na całość praktyczną, wykwintną i urozmaiconą. — Redakcja: Warszawa, Krak. Przedmieście 99.

„KOBIETA WSPÓŁCZESNA".

Nr. 2 tygodnika tego przynosi jak zwykle szereg ciekawych artykułów: P. H. Geysingerówna pisze artykuł „Kobiety a polityka", dr. M. Czapska „Z życia śp. Jadwigi Sikorskiej", T. Męczkowska „Ludzie burzy wiosennej"; St. Iwańska „Taka sobie dziewczynka" (powieść); K. Wyczałkowski „Urządzenie wydajnej kuchni"; dr. M. Krzyżanowska „Życie i praca". Ponadto obszerny i interesujący jest dział mód, kroniki z szerokiego świata, z teatrów itp.

—o:o—

Kuchnia amerykańska.

Organizatorzy amerykańscy pracy zaglądnęli również i do... kuchni, wprowadzając do niej specjalny system w myśl zasady „czas to pieniądz". Przeprowadzone próby wydały wynik taki, że wykonanie wszystkich tychsamych czynności co dawniej, zabiera po reorganizacji jedną trzecią czasu a prócz tego wysiłek fizyczny i napięcie nerwowe uległy znacznej redukcji.

Kobieta amerykańska, zmuszona warunkami powojennymi, brakiem służby oraz drożyzną do własnoręcznego gospodarowania — co robi zresztą 90% rodzin amerykańskich — nie chciała jednocześnie wyrzec się ani życia towarzyskiego, ani pracy społecznej, ani swej ulubionej muzyki, ani nie zrezygnowała z rozrywek w towarzystwie męża i dzieci, ani też wychowania dziatwy nie złożyła w obce ręce, ani nie zaniedbała skrupulatnego przeglądu codz[illegible] pr[illegible], a nawet poświęcała się pracy publicystycznej.

Kuchnia, w której spędza się przeszło 60% czasu zużywanego na czynności gospodarskie, jest u amerykanki tak urządzona, aby była raczej laboratorjum gastronomicznem, pokojem specjalnie przeznaczonym do przygotowywania potraw, niż jak to się dziś dzieje ubikacją, do której wstęp osobom nie należącym do domowników jest zakazany lub wywołuje niezadowolenie i rumieniec wstydu na policzki gospodyni, oraz liczne komentarze. Amerykańscy tayloryści projektują kuchnie małe, powierzchnia waha się od 2.7×3.3 m. do 5.4×5.4 m., przyczem są one zawsze kwadratowe lub zbliżone do kwadratu, ponieważ w takiej kuchni można najwygodniej rozstawić wszelkie sprzęty kuchenne.

Naczynia i przyrządy kuchenne powinny znajdować się jak najbliżej tego miejsca, w którem są używane, a nie być ukryte gdzieś w kredensie czy ustawione na wysokiej półce. Obliczono, że taki napozór mało znaczący mebel jak kredens może zaoszczędzić 170 km. drogi w stosunku rocznym a 75% siły. Trzeba tylko, aby był odpowiednio skonstruowany oraz aby naczynia w nim były ustawione jak najwygodniej dla gospodyni. Dobrze urządzony kredens ma tę zaletę, że całą jego zawartość można objąć jednym rzutem oka oraz każdy przedmiot wyjąć jednym ruchem ręki, bez straty czasu i energji. Wszystkie naczynia winny być pomieszczone według należytego planu na stale oznaczonych miejscach. Kuchnia amerykańska — a czemużby nie i polska — okazała się pożyteczną inowacją.

Higiena.

Mycie głowy i pielęgnowanie włosów.

Dawniejsi dermatologowie kładli na konieczność częstego mycia głowy duży nacisk, obecnie pogląd na tę sprawę zmienił się zupełnie. Przekonano się bowiem, że zbyt częste mycie głowy i to przy skórze zbyt suchej powoduje wystąpienie t. zw. łojotoku suchego czyli t. zw. łupieżu suchego. I nic dziwnego woda, szampion, soda i mydło wysuszają nadmiernie skórę na głowie, wskutek czego ona się łuszczy i w formie drobniutkich, suchych tarczek opada na szyję i kołnierzyk. Łupież ten powoduje niemiłe swędzenie głowy i wskutek ucisku na cebulki włosów sprowadza ich wypadanie. A zatem przy skórze zbyt suchej myć należy głowę rzadko, raz na 2—3 mies. Ponieważ jednak głowa się brudzi, a włosy też, co jest niehigjenicznem i nieestetycznem, należy oczyszczać skórę i włosy na drodze mechanicznej to zn. skórę przecierać spirytusem salicylowym 2 razy na tydzień, a włosy codzień silnie szczotkować, co wpływa znakomicie na ich porost, a po drugie usuwa kurz i brud. Poza tem przy skórze zbyt suchej używa się specjalnego pudru, proszku do mycia głowy, którym się obficie obsypuje włosy, a potem szczotką usuwa ten zbrudzony puder i oczyszcza doskonale włosy. Dodawać nie trzeba o konieczności częstego mycia grzebieni i szczotek w wodzie z łyżeczką sody i amonjaku. Utensylja te należy przechowywać w białym, czystym woreczku i nigdy, pod żadnym pozorem nie pożyczać ich nikomu. Najwyższy czas, by wreszcie wykorzenił się zwyczaj pożyczania „na chwilę" grzebienia w teatrze lub na zabawie, co nieraz bywa powodem przeniesienia choroby włosów lub skóry od osoby chorej do zdrowej. Również przy chodzeniu do fryzjera należy o tem pamiętać i mieć ze sobą swój grzebień. W pierwszorzędnych nawet zakładach nie widać nigdy, by fryzjer grzebień po uczesaniu której z pań czyścił lub dezynfekował. Infekcja więc bardzo łatwa!

Przy włosach tłustych koniecznem jest częste mycie głowy nawet i co tydzień. Mycie to najlepiej uskuteczniać w domu. I tanio i higjenicznie. Do mycia głowy używanć mydła jajecznego lub samych żółtek z jaj. Wszelkie szampiony są szkodliwe. By ułatwić sobie mycie głowy, należy przygotować roztwór z mydła w sposób następujący. Wziąć mydło jajeczne i uskrobać zeń nieco cienkich wiórków (2—3 łyżki), zalać to szklanką wody i zagotować, by mydło się rozpuściło. Tym roztworem polewać głowę i włosy, rozrobić na gęstą pianę i obficie spółkać. Do mycia głowy należy używać wody możliwie miękkiej, deszczowej, a w zimie topionego śniegu. O ile chce się mieć włosy miękkie i puszyste, dobrze jest dodać do ostatniej wody łyżkę mocnego octu. Gdy chodzi o nieznaczne rozjaśnienie, to dolewa się do ostudzonej wody łyżkę wody utlenionej i łyżeczkę amoniaku lub mniej szkodliwy napar z rzymskiego rumianku (2 łyżki czubate suchego kwiatu rumiankowego zalać szklanką wrzątku, a gdy nabierze koloru, przecedzić i oblać tym roztworem włosy i już więcej nie spłókiwać). Po obmyciu i dokładnem spłókaniu włosów, należy je rozczesać, póki są wilgotne. Wyciera się je zapomocą dobrze ogrzanych, puszystych ręczników; lepiej naturalnie suszyć je na słońcu.

Gdy włosy są zbyt suche, można je lekko po umyciu natłuścić zapomocą kilku kropel olejku migdałowego lub dobrej brylantyny i silnie wyszczotkować.

(Kobieta współcz.).

Sport.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO KRYNICY ODŁOŻONE.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy, wzbudzające w całym kraju duże zainteresowanie, zostały odłożone wskutek fatalnych warunków atmosferycznych. Terminu zawodów o mistrzostwo Krynicy jeszcze nie ustalono.

RAID NARCIARSKI WZDŁUŻ KARPAT.

Trzech członków sekcji narciarskiej AZS-u Lwów, a to Szpak, Babczyszyn i Loesch rozpoczęło w dniu 28 grudnia ubiegłego roku raid narciarski wzdłuż Karpat, rozpoczynając go w Kutach, zaś celem raidu jest Cieszyn.

EGZOTYCZNA PIŁKA NOŻNA.

W Afryce piłka nożna zdobyła sobie prawo obywatelstwa nie tylko w krajach północnych, pozostających pod wpływem Francji, ale także w dziewiczych połaciach Afryki środkowej. Jak donoszą pisma belgijskie, w meczu, rozegranym w Kongu, doznał złamania nogi królik miejscowego szczepu. Świadczy to wymownie o przejęciu się piłkarstwem murzynów afrykańskich.

Reprezentacja murzynów południowo-afrykańskich ma przybyć do Europy w marcu i rozegrać 20 spotkań w Austrji, Czechach, Niemczech i na Węgrzech. Egzotyczni goście wzbudzą nielada sensację, tembardziej, że wielu z nich, choćby Andrade, jest znakomitymi piłkarzami. — Możeby któryś z polskich klubów zainteresował się nimi?

Wiadomości kościelne.

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA.

Zamianowani: Ks. dr. St. Domasik, kan. kapituły metropolitalnej „kanonikiem Penitencjarzem". Ks. J. Satke, prep. w Żywcu, dziekanem żywieckim. Ks. J. Fołta, prob. w Nowej Górze wicedziekanem nowogórskim. Ks. A. Mroczek, prob. w Ciężkowicach notarjuszem nowogórskim. Ks. prof. T. Czaputa sędzią prosynodalnym. Ks. J. Baron (C. M.) obrońcą węzła małżeńskiego. Ks. E. Chomrański T. J. obrońcą węzła małżeńskiego.

Odznaczeni Rokietą i Mantoletem: Ks. dr. P. Ryłko, dziekan wadowicki. Ks. J. Batko, prob. we Frydrychowicach. Ks. M. Krzysica prob. w Wieprzu. Ks. J. Matoga, prob. w Marcyporębie. Ks. Fr. Nowobilski prob. w Woli Radziszowskiej. — **Expositorio canonicali:** Ks. Kl. Tatara, prob. w Andrychowie. Ks. L. Prochownik, wik. w Wadowicach. Ks. St. Żądło, prob. w Przytkowicach. Ks. J. Gacek, prob. w Leńczach. Ks. W. Luraniec, prob. w Tyńcu.

Instytucję kanoniczną na probostwa otrzymali: Ks. J. Wojcieszak na prob. w Lachowicach, ks. prof. J. Wojewodzic na prob. w Rychwałdzie, ks. J. Danek na prob. w Morawicy. Prezentę na prob. w Raciborowicach otrzymał ks. J. Jamróz.

Administratorami zamianowani: Ks. Prob. w Kaniowie, ks. St. Pawełek w Godzieszkach, A. Michalik (Salwatorjanin) w Lipniku.

Ekspozytami zamianowani: Ks. J. Wądolny w Kaniewie, ks. St. Pawełek w Godzieszkach, ks. A. Wądrzyk w Mikuszowicach, ks. A. Konieczny w Zabierzowie i ks. K. Wójcik w Miętustwie.

Przeniesieni wikarjusze: Ks. St. Dąbrowski z N. Targu do Jaworzna. Ks. J. Dusza z Milówki do Cięciny. Ks. J. Ludkowski z Cięciny do Lanckorony. Ks. L. Olech z Lanckorony do N. Targu. Ks. St. Wciślak z Miętustwa do Chochołowa.

Literatura.

BURZA LITERACKA W WILNIE.

W wileńskich sferach literackich zawrzało. Młody tamtejszy poeta, p. Łopalewski, wystawił w „Reducie" sztukę swoją p. t. „Betleem". O utworze tym wyraził się ujemnie recenzent „Słowa" wileńskiego, Czesław Jankowski. P. Łopalewski dał wyraz swojemu niezadowoleniu i rozpoczęła się polemika prasowa naokoło tego zatargu. Rezultatem jej jest wystąpienie Cz. Jankowskiego oraz prof. Zdziechowskiego ze Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.

Co słychać w Krakowie?

Higjena na dworcach kolejowych.

Nowe przepisy sanitarne dla bufetów dworcowych.

Z dniem 1 stycznia b. r. weszły w życie nowe przepisy, mające na celu zapewnienie należytej czystości produktów spożywczych, podawanych podróżnym na dworcach kolejowych. Przepisy te brzmią, jak następuje:

W bufetach stałych przechowywanie przekąsek, wędlin, ciasta, bułek i wogóle wszelkich środków żywności odbywać się może tylko w gablotkach szklanych otwieranych jedynie od strony sprzedającego. Celem zapobieżenia tęchnięcia artykułów spożywczych, ścianki, boczne lub jedna ścianka boczna i drzwiczki mogą zamiast szkła posiadać gęstą siatkę drucianą. Gablotki te powinny obowiązkowo posiadać wszystkie bufety, które ich dotychczas nie mają. Rozstawianie na stołach w salach bufetowych przekąsek, ciastka, bułki i t. p., jako narażone szczególnie na zanieczyszczanie rękami, odzieżą, kropelkami plwociny i t. d. osób spożywających przy stołach posiłki, powinny być zawinięte w papier przeźroczysty, lub też przykrywane kloszami szklanemi; przewiew powietrza w takich kloszach zapewniony być może zapomocą umieszczoego na obwodzie rąbka gęstej siatki drucianej, niedopuszczającej przenikania much do środka. Podawanych z bufetu na żądanie gości przekąsek, ciastek, bułek i t. d. można nie zawijać w papier, ograniczając jednak ich ilości ściśle do zamówienia i nie przyjmując niespożytych sztuk. **Personel bufetowy obsługujący publiczność, powinien być ubrany czysto, najstosownej w białe bluzy lub fartuchy i starannie dbać o czystość rąk;** do mycia rąk powinna być w bufecie do użytku personelu umywalnia z wodą bieżącą, mydło i czysty ręcznik. Sprzedaż przekąsek, ciastek, bułek i t. p. na peronach odbywać się ma w zamkniętych torebkach z przeźroczystego papieru lub też z umieszczonych na wózkach gablotek lub przenośnych tacek gablotkowych, o szczelnie zamkniętych ścianach ze szkła lub celulozy.

Na peronach piwo podaje się **tylko w butelkach lub z syfonów, mleko, herbatę i kawę bądź w szklankach, bądź też z dzbanków, nakrytych szczelnie przykrywkami;** szklanki przeznaczone do nalewania z dzbanków powinny stać odwrócone na czystym papierze lub serwecie. Jeżeli do rozwożenia lub roznoszenia środków żywności po peronie używa się wyżej wspomnianych gablotek, można ustawić w nich także szklanki z mlekiem, herbatą lub kawą i sprzedawać je wprost z gablotek.

Podawany osobno **cukier powinien być kostkowy i zawinięty w przeźroczysty papier.** Cytryna, przeznaczona do podawania podróżnym, powinna być umieszczona na czystym spodeczku z przykrywką szklaną i widelczykiem. Owoce powinny być umieszczone w torebkach z czystego, niezadrukowanego papieru.

Odpowiedzialność za ścisłe wykonywanie niniejszych przepisów spada na zawiadowców stacji.

—o:o—

I. Zjazd Koleżeński Krakowskich Geografów.

Towarzystwo Geograficzne w Krakowie zwołuje ku uczczeniu 10-lecia istnienia, na dzień 2 i 3 lutego 1928 r. do Krakowa **I-szy Zjazd koleżeński krakowskich geografów,** na który zaprasza wszystkich pracowników na polu geografji, którzy bądźto wyszli z ośrodka krakowskiego, bądź też obecnie pracują na obszarze Kuratorjum śląskiego i krakowskiego. **Kuratorja krakowskie i śląskie zapewnily uczestnikom Zjazdu na czas jego trwania zwolnienie z obowiązków szkolnych.**

W program Zjazdu wchodzą poza referatami i rezolucjami, zwiedzenie specjalnej wystawy pomocy geograficznych, odbycie wzorowych lekcyj i wycieczek szkolnych wykonanie wycieczki naukowej na Górny Śląsk i uczestnictwo w uroczystościach jubileuszu Towarzystwa. Komitet organizacyjny (Kraków, Instytut Geograficzny U. J., ul. Grodzka 64) jaknajserdeczniej zaprasza sympatyków i gości, którzy zechcą się we wszystkich sprawach komunikować bezpośrednio pod wyżej podanym adresem.

Znaczki pocztowe dla misyj zagranicznych.

Rozpoczęła się w Polsce akcja zbierania zużytych znaczków pocztowych dla misyj zagranicznych. Zagranicą ta akja dawno jest prowadzona i daje dobre rezultaty. Dosyć powiedzieć, że Belgja ze sprzedaży znaczków utrzymuje swoją misję w Kongo. Zebrane znaczki należy oczyścić z papieru i posortować. Znaczki uszkodzone lepiej wprost odrzucać jako bezwartościowe. Zbędne są znaczki stemplowe.

Na czele akcji stoi ks. kan. Dobiecki we Lwowie, ul. Ujejskiego 1, 8. Tam należy odsyłać zebrane znaczki i pisać po informacje. W Poznaniu jest również wiele osób prywatnych i instytucyj, które zajmują się zbieraniem znaczków pocztowych. Czyż nie lepiej zatem, miast niszczyć je, zbierać znaczki na cele dobroczynne.

—oo—

Kraków, dnia 13-go stycznia 1928.

Piątek 13: św. Weroniki.
Sobota 14: św. Hilarego.
Sobota 14: Wschód słońca o godz. 7.35 zachód o 16.04.

—oo—

Z POWODU ZGONU ANTONIEGO OSUCHOWSKIEGO jednego z najzasłużeńszych ludzi w Polsce, co życie całe poświęcił idei utrzymania ducha polskiego na kresach Ojczyzny, Prezydjum m. Krakowa wysłało na ręce prezydenta m. Warszawy wyrazy gorącego współczucia i czci dla pamięci wielkiego jałmużnika.

PODZIĘKOWANIE OD STOWARZYSZENIA WĘGIERSKO-POLSKIEGO. Prezydent miasta otrzymał od Prezydjum Stowarzyszenia węgiersko-polskiego w Budapeszcie serdeczne podziękowanie, za nadesłane pismo z okazji odsłonięcia pomnika Kossutha. Treść pisma Prezydjum m. Krakowa, pisze Zarząd Stowarzyszenia — wywarła głębokie wrażenie tak w społeczeństwie węgierskiem, u kierowników uroczystości, jak i w Ministerstwie spraw zagranicznych, jako jeden z dowodów braterstwa polsko-węgierskiego.

ODJAZD PUŁK. BOERNERA. Wczoraj popołudniu odjechał do Warszawy pułk. Boerner, dowódca 5 p. saperów, przydzielony do Ministerstwa przemysłu i handlu. Na dworcu zebrał się korpus oficerski O. K. 5 z gen. Smorawińskim na czele, delegacje poszczególnych oddziałów oraz wiele osób ze sfer obywatelskich. Na peronie ustawiła się kompanja saperów z orkiestrą pułkową.

SPROSTOWANIE. Wiadomość o zarządzeniach rządu sowieckiego wobec opozycjonistów podana wczoraj przez „United Press“ pochodzi nie z Moskwy, lecz z Wiednia.

WAGON SYPIALNY III KL. WARSZAWA-KRAKÓW. Dyrekcja kolei państw. w Krakowie komunikuje: Z dniem 15 bm. z Warszawy Gł. w pociągu Nr 13, zaś z dniem 16 bm. z Krakowa w pociągu Nr 14 uruchomiony będzie na próbę między wymienionemi stacjami kurs wagonu sypialnego klasy III.

AUTOBUS KRAKÓW—ANDRYCHÓW. — Z dniem 15 stycznia b. r. przywraca się na linji Kraków—Andrychów, komunikację autobusową wstrzymaną chwilowo z powodu atmosferycznych przeszkód.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła, by losowanie dzieł sztuki odbyło się wczesną wiosną. Rozlosowanych będzie bezpłatnie wśród posiadaczy akcji kilkadziesiąt pierwszorzędnej wartości dzieł sztuki (obrazy i rzeźby). Obrazy te będą wystawione na specjalnej wystawie w Pałacu Sztuki. Najwyższy więc czas zaopatrzyć się w akcje Tow., które sprzedaje się jeszcze codziennie w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim l. 4. Prawo do losowania mają również posiadacze akcji z prowincji.

STANISŁAW GILEWSKI, jeden z wybitnych portrecistów polskich, pracuje obecnie nad portretem Ks. Biskupa Fulmana w Lublinie. P. Gilewski jak wiadomo wykonał portrety Ojca św. Piusa XI, Metropolity Sapiehy, b. premjera Skrzyńskiego, Korfantego i in.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE ZE SKAWINĄ istnieje wprawdzie, ale dla tych, którzy chcą rozmawiać ze Skawiną lub dla mieszkańców Skawiny, którzy mają do załatwienia jakiś interes w Krakowie, jest źródłem wyrafinowanych tortur. Trzeba niezwykłej dozy szczęścia, aby uzyskać połączenie. Ale i to jeszcze nie jest zwycięstwem. Bardzo często rozmowa przerwaną jest w połowie. Wina leży niewątpliwie w przeciążeniu dwóch linij, które łączą Skawinę z Krakowem. Toteż należałoby pod adresem Dyrekcji Poczt wyrazić życzenie, aby zechciała powiększyć ilość linij telefonicznych, mając na względzie fakt, że dotychczasowa użyteczność telefonu jest minimalna.

O „KRUPNIK“. Izba skarbowa zwraca uwagę, że przyrządzanie i podawanie po restauracjach i wyszynkach gorącego napoju spirytusowego pod nazwami „krupnik“ lub „krupnik litewski“ jest dozwolone tylko o tyle, o ile podawany jest z oryginalnych naczyń fabrycznych krupnik gotowy, sporządzony we fabrykach wódek gatunkowych o zawartości alkoholu do 45 procent. Podawanie krupników sporządzanych ze spirytusu w zakładach restauracyjnych i szynkarskich o zawartości alkoholu ponad 45 procent, jest w myśl przepisów o monopolu spirytusowym i przepisów antyalkoholicznych, zakazane i będzie karane.

FATALNE SKUTKI ZABAWY FLOBERTEM. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na ul. Jagiellońską 8, gdzie 24-letni Józef Garusiński bawiąc się flobertem, przestrzelił sobie lewą rękę. Lekarz opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Bernard Feiner kupiec zgłosił w policji, że praktykant Tadeusz Wescher sprzeniewierzył na jego szkodę 180 zł., którą mu wręczył na wykupno weksli. — Z wozu Zofji Kudlekowej skradziono w ul. Czarnowiejskiej 3 kilimy znacznej wartości. — Stanisław Mucha, robotnik, zgłosił w policji, że w czasie przewożenia towarów z ul. Krakowskiej na dworzec kolejowy skradziono mu z wózka 3 pary bucików męskich czarnych. — Aresztowano Stefana Gątkiewicza (l. 26) z Prądnika Czerwonego, który w czasie bójki z Józefem Obydzińskim zranił go nożem w plecy. — Góralik Anna zam. w Łobzowie zgłosiła w policji, że dnia 11 bm., w czasie przejazdu przez pl. Zgody skradziono jej z wozu pakunek zawierający garderobę.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. W sobotę 14 bm. odbędzie się w kościele św. Barbary całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu na intencję katolików prześladowanych w Meksyku.

PODCZAS MSZY ŚW. DLA UPROSZENIA ŁASK KATOLIKOM W MEKSYKU, która odprawioną zostanie w kościele Marjackim dnia 15 bm. o godz. 9 odśpiewa szereg kolęd Chór Cecyljański pod kierunkiem O. Rizzi'ego.

WYKŁADY Z FILOZOFJI NEOSCHOLASTYCZNEJ rozpoczynają się po przerwie świątecznej z dniem dzisiejszym tj. 13 bm. i będą odbywać się nadal w sali Sodalicyjnej na II p. przy kościele św. Barbary w poniedziałki i piątki o godzinie 20-ej.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU KAPŁANÓW DIECEZJI KRAKOWSKIEJ odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 5 po południu w Domu Księży, ul. Św. Marka 10. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu Koła oraz referat ks. kan dra Stanisława Domasika p. t. „Sprawozdanie z kursu duszpasterskiego, odbytego w Poznaniu“.

OGÓLNO-AKADEMICKI BAL Centrali Akademickich Stow. Samopomoc. odbędzie się w sobotę dnia 14 stycznia. Przygrywać będą 2 orkiestry oraz 2 świetne jazz-bandy. Fortepian użyczyła bezinteresownie firma Bołoński W., Pałac Spiski. Ze względu na ograniczoną już ilość zaproszeń Komitet Balu uprasza o jak najszybsze zgłoszenia na ul. Jabłonowskich 10-12, pokój 12, codziennie od godz. 12—3.

DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE odbędzie się w dniu 4 lutego b. r. w salach Starego Teatru.

—oo—

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Miljon ludzi cierpi w zimie z powodu kataru. Biedni nie wiedzą, że ten leczy PINOMETHYL!

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, można pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece Mag. Józefa Koperskiego w Krakowie, ulica Karmelicka 9, oraz we wszystkich aptekach.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Cyrano de Bergerac“.
Sobota: „Mamusia“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe) — wieczorem: „Mamusia“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Piątek: „Lotnik Zwycięzca“.

REPERTUAR KONCERTOWY.
Piątek 13 bm.: Koncert fortepianowy sióstr Kotanyi.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
KINO WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
SZTUKA: Casanova.
PROMIEŃ: „On Ona“ i „Hamlet“.
KINO NOWOŚCI: „Demon cyrku“.
BAGATELA: Szatańska żyrena.
KINO UCIECHA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
CORSO: „Zaginiona córka“ (Pat i Patachon).
CORSO od 3—5: „Deszcz róż“ czyli „Cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus“ na tle życia współczesnego.
WARSZAWA: „W ogniu brylantów“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Cyrano de Bergerac“ z dyr. Nowakowskim i p. Hałacińską w rolach głównych. Próby z „Mamusi“ pod kierunkiem p. Niewiarowicza dobiegają końca. Ze sztuką tą wchodzi na afisz nazwisko doskonałego niemieckiego narratora i essaysty, który pod osłoną żartu przemycać umie doniosłe problemy chwili bieżącej. To samo żywe poczucie aktualności błyska też w sytuacjach i djalogu jego komedji, pełnej kwestyj i napomknień, trafiających celnie w ludzi współczesnych i ich sprawy. Rolę tytułową wykona p. Wernicz.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś w piątek, sobotę i niedzielę o 7.30 w. ostatnie trzy razy arcywesoła operetka pt.: „Lotnik zwycięzca“ z występem gościnnym Cz. Celińskiej i Tad. Wołowskiego, reżysera warszawskich „Nowości“. W niedzielę o 3.30 popoł. po cenach zniżonych stale atrakcyjna „Królowa przedmieścia“, z gościnnym występem T. Wołowskiego i całą dotychczasową obsadą. Próby z przepięknej operetki Falla pt.: „Słowik hiszpański“ w pełnym toku.

„KRÓLEWNA POKRZYWKA“ zjeżdża z całym swym świetnym orszakiem do teatru „Bagatela“, by ubawić i starszych i maluczkich. Występ jej odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 11 przedpołudniem, a bilety po cenach przystępnych sprzedaje codziennie od godz. 5 popoł. kasa teatru „Bagatela“.

MUZYKA 3-FORTEPIANOWA W STARYM TEATRZE. Interesujący pod względem artystycznym odbędzie się dziś w piątek 13 bm. w Starym Teatrze koncert muzyki fortepianowej z udziałem trzech sióstr Kotanyj, rodem z Budapesztu, które swoją grą, doprowadzoną do perfekcji absolutnej i wirtuozostwa, budzą wszędzie, gdzie występują, niekłamany zachwyt. W programie oryginalne kompozycje oraz transkrypcje.

„JAŚ I MAŁGOSIA“, baśń fantastyczna powtórzoną będzie dla dzieci i młodzieży w wykonaniu zespołu operowego pod art. kier. dyr. Bol. Wallek-Walewskiego we czwartek dnia 2 lutego br. o godz. 4.30 popołudniu w Starym Teatrze. — Bilety od zł 1—4 są do nabycia od poniedziałku w kasie Starego Teatru.

Życie gospodarczo-społeczne

Na jakich warunkach wydaje się paszporty emigracyjne

Dla uzyskania zaświadczenia na paszport emigracyjny, w celach zarobkowych (wolny od opłat) z państwowego urzędu pośrednictwa pracy, obowiązują następujące warunki:

Paszporty do Francji i do Belgji. Emigranci, wyjeżdżający jednostkowo do tych krajów, w celach zarobkowych, przedstawić winni **wezwanie do pracy**, zawierające następujące dane: rodzaj pracy, wysokość wynagrodzenia, czas trwania pracy, adres firmy lub pracodawcy, zapewnienie opieki lekarskiej, zapewnienie mieszkania. Dokument ten zaświadczony być **winien przez francuską lub belgijską policję** oraz ministerstwo pracy lub państwowy urząd pośrednictwa pracy jednego z tych krajów. Wymagane jest również zaświadczenie konsulatu polskiego, urzędującego w jednym z tych krajów. Osoby, wezwane przez męża, ojca lub dzieci, pracujące w jednym z tych krajów, przedstawić winny wezwanie sprowadzającego członka rodziny oraz zaświadczenie jego pracodawcy, zapewniające mieszkanie. Dokumenty te zaświadczone być winny przez policję francuską lub belgijską, oraz przez właściwy konsulat polski.

Oprócz tego prefektura policji francuskiej winna stwierdzić, że osoba wzywająca może zapewnić mieszkanie i utrzymanie (dotyczy to rodzin).

Emigranci, wyjeżdżający w transportach zbiorowych, organizowanych zgodnie z zawartemi układami za wiedzą urzędu emigracyjnego i właściwych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, **otrzymują paszporty ustalonym trybem na stacji zbornej**, na podstawie dowodu osobistego i polecającej karty państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Paszporty do innych krajów europejskich. Przy emigracji jednostkowej petenci winni przedstawić: kontrakt lub wezwanie do pracy, zawierające nazwę, adres oraz charakter przedsiębiorstwa pracodawcy, czas trwania umowy, rodzaj i warunki pracy, wysokość płacy, względnie świadczeń ubocznych, albo (w razie, kiedy osoby, nie posiadające środków utrzymania w kraju, emigrują nie do pracy, lecz do zamieszkałych zagranicą najbliższych rodzin) wezwanie od rodziny, zawierające **zobowiązanie się do bezpłatnego zapewnienia mieszkania i utrzymania zagranicą** i wskazujące źródło utrzymania rodziny, od której wezwanie pochodzi.

Dokumenty powyższe powinny być potwierdzone przez władze kraju imigracji i właściwy konsulat polski, zezwolenie właściwych władz kraju imigracji na wjazd i pobyt przez czas objęty wezwaniem.

Paszporty do krajów zamorskich. Niezbędne dla uzyskania paszportu zaświadczenie udziela urząd emigracyjny w Warszawie na zasadach, obowiązujących do poszczególnych krajów zamorskich. Z warunkami zapoznać się mogą interesanci w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

Osoby, będące w posiadaniu dokumentów, wymienionych w 1 i 2 punkcie, zobowiązane są wylegitymować się w p. u. p. p., mężczyźni liczący od 18 do 26 lat, lub wysłużeni wojskowi kat. A i B do lat 26, przedstawić winni zezwolenie P. K. U. Nieletni (do lat 21) złożyć muszą zezwolenie rodziców lub opiekuna. Kobiety zaś młodsze, niż lat 21, tylko **w towarzystwie rodziców lub krewnych, lub, w wyjątkowych razach — do pracy — mogą emigrować.**

—oo—

Punkt kulminacyjny walki o rynki skandynawskie.

Jak już donosiliśmy, nasz przemysł węglowy podjął walkę konkurencyjną z węglem angielskim o skandynawskie rynki zbytu. Mimo dużej przewagi finansowej przemysł nasz postanowił wszelkiemi siłami utrzymać się po tamtej stronie Bałtyku.

Według ostatnich wiadomości **walka weszła w stadjum nader ostre, ale zarazem rozstrzygające.** Przebieg zmagań się angielskiego przemysłu węglowego z polskim z wielkiem zainteresowaniem śledzi cała opinja publiczna Anglji. Związki zawodowe wyzyskują wszelkie wpływy w kierunku odzyskania dawnych rynków zbytu.

We wspomnianej walce konkurencyjnej zainteresowany jest głównie przemysł G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Jaki będzie wynik tego zmagania się dwóch przemysłów, trudno już dziś powiedzieć. W każdym razie nasz przemysł ma twardy orzech do zgryzienia, gdyż eksporterzy angielscy nie tylko obniżają ceny węgla, ale i starają się wywierać pewnego rodzaju presję na te rynki, z którymi Anglja utrzymuje ożywioną wymianę towarową.

—o—

Emisja kapitałów w r. 1927.

Według obliczeń G. U. S. rok ubiegły przedstawiał się znacznie korzystniej pod względem emisji kapitałów w Polsce aniżeli w roku 1926.

Ogólna cyfra zatwierdzonych w ub. spółek akcyjnych wyniosła 36. (w r. 1926—7) podwyższyło zaś kapitał akcyjny 218 istniejących już spółek (w r. 1926 — 50). Silnej więc akcji założycielskiej w r. ub. nie było.

Duża natomiast różnica występuje, gdy porównamy cyfry kapitału emitowanego przy tej sposobności.

Ogólna bowiem ilość kapitału tak nowozatwierdzonych spółek akcyjnych, jak spółek powiększających swój kapitał zakładowy wyniosła **228 milj. zł., podczas gdy w r. 1926 tylko 72 milj. zł.**

Jaka będzie dywidenda Banku Polskiego?

Według krążących ostatnio pogłosek dywidenda Banku Polskiego za rok 1927 ma wynosić 14 procent.

—ooo—

Cena gazu ziemnego w grudniu 1927 r.

Przeciętna cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie, w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem Naftowem, na podstawie faktycznie uskutecznionych dostaw w zagłębiu borysławskiem, za grudzień 1927 r. w wysokości 6.48 groszy za jeden metr sześcienny.

Przy obliczeniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczyć należy z powyższej ceny koszta zabierania gazu z kopalni, t. j. koszta tłoczenia i t. p.

Akcje zniżkują.

Giełda akcyjna weszła znów w okres pewnej depresji. Niejasny nastrój jaki zaznaczał się w ostatnich dniach **ustąpił wczoraj wyraźnej zniżce.** W tych warunkach brak zainteresowania **paraliżował obroty.** Poszukiwano jedynie Siersży górniczej po kursie utrzymanym.

Na pogiełdziu również zniżka. Większość papierów w zaniedbaniu.

Notowano: Bank Polski 162 zł; Tohan 14 zł; Żegluga 13 i pół zł; Zieleniewski 172 zł; Górka 95 zł; Siersza 14—14.10 zł; Niemojowski 245—250 zł; Azot 7.70 zł; Elektrownia 57.75 zł; Krakus 33 gr; Chybie 6 zł; Jaworzno 22.75 zł; Gazy wschodnie 25.75 zł.

Dolar w Krakowie gotówkowy 8.88—8.88 i pół zł; czeki dolarowe 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.88.5, 8.90.5, 8.86.5; Belgja 124.38, 124.69, 124.07; Londyn 43.46, 43.57, 43.35; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.41.5, 26.48, 26.35; Szwajcarja 171.79, 172.22, 171.36; Włochy 47.18, 47.30, 47.06; Wiedeń 125.73, 126.04, 125.42; Kopenhaga 238.92.5, 239.62, 238.33.

Sprawy urzędnicze.

P. Moraczewski pozbawia emerytów dachu nad głową

Ministerstwo Robót Publicznych rozesłało Dyrekcjom Okręgowym nakaz **wymówienia w państwowych domach czynszowych mieszkań emerytom,** którzy jeszcze jako urzędnicy w służbie czynnej zostali przesiedleni. Obecnie położenie tych emerytów jest wręcz tragiczne, gdyż dawne mieszkania utracili, **a teraz muszą się wynosić na bruk.**

Zarządzenie to jest tem dotkliwsze, że nie są to mieszkania służbowe, **ale w zwykłych państwowych domach czynszowych o wysokiem i stale wzrastającem komornem.**

Tak to p. min. Moraczewski, czystej krwi socjalista, zmienił się nagle w pozbawionego wszelkich uczuć ludzkich kamienicznika.

Cóż na to „Naprzód"?

Kto ma prawo do jednorazowego zasiłku dla pracowników kontraktowych z wynagrodzeniem ryczałtowem?

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że jednorazowy zasiłek przysługuje tylko tym pracownikom kontraktowym, którzy pobierają tytułem całkowitego **wynagrodzenia miesięcznego łącznie** z wszelkiemi dodatkami, w szczególności stałemi dodatkami remuneracyjnemi, nie więcej niż **800 zł.** (brutto), oraz pozostawali bez przerwy w służbie państwowej **od dn. 1 stycznia względnie 2 stycznia 1926** (z uwagi na to, że dzień 1 stycznia, jako święto uroczyste jest dniem wolnym od zajęć służbowych) do **dnia 20 grudnia 1927 r.** (Ag.)

Szkoła i nauczycielstwo.

Prawda o Zjeździe Związku Zaw. naucz. szk. średnich.

W Nr. 9 „Głosu Narodu" z dn. 9 stycznia br. umieściliśmy dość obszerny komunikat „Pata" o zjeździe Związku zawodowego naucz. szkół średnich, jaki w dniach 7 i 8 bm. odbył się w Warszawie. Z komunikatu wyglądało, że Zjazd ten był niezwykle liczny. Tymczasem faktem jest, że razem z gośćmi było na nim ledwie kilkadziesiąt osób w łącznej liczbie nie całej kopy. Na pierwszem posiedzeniu było aż 40 delegatów (łącznie z delegatami z Warszawy) i 15 gości, na drugiem 30 delegatów (Warszawianie, jak wiadomo, niechętnie chodzą na posiedzenia) i 5 gości.

Związek zawodowy naucz. szkół średnich jest organizacją wybitnie lewicową i jak stwierdzono, liczy około 500 członków. Przeciwwagą jego jest Towarz. Nauczycieli szkół średnich i wyższych (T. N. S. S. W.), który jako organizacja zawodowo-ideowa liczy ponad 7000 (siedm tysięcy) członków.

W obronie 8-letniego gimnazjum.

W związku z projektem ministerstwa oświaty, przewidującym zniesienie trzech pierwszych klas gimn. na rzecz 7-klasowej szkoły powsz., zawiązał się we Lwowie **„Komitet obywatelski obrony 8-letniego gimnazjum".** Na czele komitetu stanęli prof. Uniw. dr. Lehr-Sławiński, prof. politechniki Łomnicki, b. prezydent Rady Szkolnej Krajowej, Dębowski, reprezentant Związku kół rodzicielskich, Pelczarski. Komitet odbył zebranie w gmachu Uniw. lwowskiego, z udziałem szeregu wybitnych osób ze świata naukowego i kulturalnego. Po referacie prof. Łomnickiego postanowiono **wystosować do społeczeństwa odezwę** a także urządzić szereg publicznych odczytów w sprawie ustroju szkolnego.

HUMOR

Krytyk. — W pańskiej najnowszej pracy jest istotnie wiele rzeczy prawdziwych i wiele nowych; szkoda tylko, że prawdziwe rzeczy nie są nowe, a nowe, nie są prawdziwemi!

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Sobota, dnia 14 stycznia 1928.

Kraków. (566) g. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych. 17.20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. Mieczysław Kosiński: „Co każda matka o kalectwach grożących dziecku wiedzieć powinna". 17.45 Transmisja z Warszawy. 18.55 Transmisja komunikatów P. A. T. 19.35 Odczyt pod tyt.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Regula, wicesekr Un. Jag. 20 Transmisja hejnału, komunikaty 20.30 Transmisja z Poznania, koncert wieczorny. 22 Transmisja z Warszawy, komunikaty 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" z Katowic. 23.30 Transmisja komunikatów P. A. T.

Warszawa. (1.111). g. 12 Sygnał czasu. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. 15 Komunikaty. 16 Odczyt. 16.40 Odczyt. 17.20 Radjokronika. 17.45 Program dla młodzieży. 19.35 Odczyt. 20.30 Transmisja z Poznania. 22 Sygnał czasu. 22.20 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (344.8) 12.45 Koncert gramofonowy. 17.20 Odczyt. 17.45 Recital fortepianowy 19.10 38-ma lekcja języka francuskiego. 19.35 Odczyt. 20.30 Wieczór lekkiej muzyki. 22 Sygnał czasu. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Katowice. (422). g. 16.40 Wykład Języka Polskiego. 17.20 Wykład Historji Polskiej. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19.35 Transm. z Krakowa 20.30 Transm. z Warszawy. 22.30 Koncert z Kawiarni „Atlantic".

Wyborcy kontrolować listy.

Wyłożone spisy wyborców w Obwodowych Komisjach Wyborczych w Krakowie do przejrzenia w czasie od dnia 2 do 15 stycznia br. włącznie, **oparte są na spisie ludności dokonanym w Krakowie w marcu 1927 r.** Ponieważ w czasie od marca 1927 do grudnia 1927 tj. do czasu sporządzenia spisów wyborców wielu wyborców zmieniło swoje miejsce zamieszkania przez przeniesienie się do innego obecnego obwodu głosowania, przeto skoro obecnie nie mieszkają pod adresem, pod którym mieszkali w marcu 1927 **narażeni są na to, że na podstawie reklamacji mogą być wykreśleni ze spisów wyborców i w ten sposób pozbawieni czynnego prawa wyborczego do Sejmu i Senatu,** ponieważ obecnie nie mieszkają pod powyższym adresem, a obecny ich adres nie jest znany. — Wszyscy wyborcy winni we własnym interesie zbadać w odnośnych Obwodowych Komisjach Wyborczych czy znajdują się na spisach względnie przez odpowiednią reklamację spowodować swój wpis na listach wyborców.

Ruch wydawniczy.

„SODALIS MARIANUS", organ Sodalicyj polskich, wychodzi rok 27 pod redakcją Ks. S. Bednarskiego T. J. Kraków, Kopernika 26.

Pomijając staranną i ozdobną szatę zewnętrzną miesięcznika, należy zwrócić uwagę na bogatą i bardzo urozmaiconą treść zeszytu styczniowego. Przynosi on najpierw interesujący i informacyjny artykuł o akcji misyjnej redaktora „Misyj Katolickich" ks. J. Kryszkowskiego. Referat sod. akad. Ol. Lubowieckiej pt. Sodalicja a obowiązki obywatelskie, jest bardzo pouczający a ze względu na zbliżające się wybory — aktualny. Miesięcznik uwzględnia kronikę kościelną zagraniczną i krajową i podaje obraz sodalicyjnego życia w Polsce. Ks. K. Kucharski T. J. zamieszcza głębszą rozprawę na temat „Konsekwencja charakteru jako wynik światopoglądu katolickiego". Artykuły „Sodalicja a teraźniejszość ks. O. Lipperta oraz „Prawda o inkwizycji" Ks. J. Godaczewskiego T. J., wreszcie bibljografja zamykają niezwykle bogaty i interesujący zeszyt.

Listopadowy zeszyt „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO" poświęcony jest sprawom azjatyckim i zawiera następujące artykuły: p. Tadeusza Marwickiego „Indje na drodze zmian konstytucyjnych", omawiający nader aktualne i ciekawe, a u nas nagół nieznane sprawy ruchu narodowego w Indjach i jego stosunku do polityki Wielkiej Brytanji. W artykule „Afganistan na przełomie" p. Józef Potocki głęboko i wnikliwie charakteryzuje obecną przełomową chwilę w państwie króla Amanulli, które autor zwiedził podczas swej niedawnej podróży na Wschód. P. Marjan Uzdowski pisze o traktacie sowiecko-perskim, kreśląc rolę tego traktatu we wzajemnych stosunkach Sowietów i państw mahometańskich. Vincent Flipo porusza „Zagadnienie Pacyfiku", — które jest również omawiane w jednej z kronik tegoż zeszytu. Wreszcie Saint-Brice omawia sprawę raportu Parkera Gilberta w związku z kwestją wykonywania planu Dawes'a w artykule p. t. „Co myślą we Francji o przyszłości Planu Dawes'a". W załączniku do tego ciekawego zeszytu znajdujemy tekst wyżej wymienionego raportu Parkera Gilberta i tekst umowy persko-rosyjskiej.

Za spokój duszy ś. p.

KONSTANTEGO BUSZCZYŃSKIEGO

odbędzie się dnia 14 stycznia o godzinie 10-tej w kościele O. O. Kapucynów

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza

RODZINA.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Pos. Rauscher jest optymistą...

Warszawa. (PAT.) „Epoka“ podaje wywiad z przedstawicielem Rzeszy Niemieckiej w Warszawie posłem Rauscherem na temat wrażeń jego o ostatniej mowie min. Zaleskiego. Poseł Rauscher oświadczył: Miejmy nadzieję, że ta szczęśliwie rozpoczęta współpraca rozciągnie się na mniej rozległe lecz niemniej może doniosłe kwestje specjalnie. Min. Zaleski stwierdził, że są sprawy, w których współpraca polsko-niemiecka na gruncie międzynarodowym jeszcze się nie ujawniła, jak np. sprawy gdańskie. Jednakże min. Zaleski wyraził nadzieję, że kwestje te będą znikać z porządku dziennego obrad Ligi. Rząd niemiecki przyłącza się całkiem do tej nadziei. Już po powrocie min. Zaleskiego z Genewy zapytałem go czy zarysowała się współpraca między naszemi narodami. odpowiedział twierdząco, a ponadto jeszcze dobitniej w swojem świeżo wygłoszonem przemówieniu. Szczęśliwie się złożyło, że pierwsze dwa problemata, w których współpraca nasza się zaznaczyła były to sprawy o tak doniosłem znaczeniu międzynarodowem jak pokojowa inicjatywa Polski zniesienia stanu wojennego między Polską a Litwą. Ufam też, że wszelkie spory polsko-gdańskie znikną z horyzontu. Co do mnie zaś to jestem niepoprawnym optymistą. Pragnąłbym tę nadzieję jeszcze rozszerzyć i spodziewać się, że nawet gdyby jakieś różnice zdań się ujawniły, to jednak uda się stopniowo dla nich wszystkich poznajdywać rozwiązanie, które możnaby uzgodniać na radzie Ligi Narodów i których duch byłby również dalekim od hamujących względów prestige'owych jak i od prawniczych formalności.

Zmiany w Min. Przem. i Handlu.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Rene Sygietyński, dotychczasowy naczelnik wydziału handlu zagran. w ministerstwie przemysłu i handlu, kierujący sprawami reglamentacyjnemi i bawiący obecnie na urlopie zdrowotnym, nie wróci, jak się dowiadujemy, na dotychczasowe stanowisko. Równocześnie w min. przem. i handlu skasowany został specjalny komisarjat do spraw drzewnych. W związku z tem opuszcza zajmowane stanowisko p. Feliks Wielogłowski, dotychczasowy komisarz do spraw drzewnych. Na miejsce komisarjatu powstanie referat do spraw przemysłu i eksportu drzewnego w odpowiednim departamencie mini przem. i handlu.

Wzrost dochodów z danin i monopoli.

Warszawa. (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopoli za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927, to jest za 9 pierwszych miesięcy br. budżetowego wykazały 1,634 milj. zł, to jest o 362 milj. zł więcej niż za ten sam okres poprzedniego roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 1068 milj. zł wobec 814 milj. zł, zaś z monopoli 567 milj. zł wobec 459 milj. zł za tenże okres ubiegłego roku budżetowego. Daniny publiczne dały przeto za pierwszych 9 miesięcy br. budżetowego o 254 milj. zł więcej, z monopoli zaś o 108 milj. zł więcej, niż za ten okres ubiegłego roku budżetowego.

EKSPORT WĘGLA WZRÓSŁ.

Warszawa. (PAT). Eksport węgla w miesiącu grudniu osiągnął cyfrę 1028 tys. ton. W porównaniu z miesiącem listopadem eksport węgla wzrósł o 42 tys. ton.

Po zamknięciu kroniki.

STARA WARSZAWA. Odczyt na ten temat wygłosi p. Janoszanka w sekretarjacie Katol. Związku Polek. Rynek gł. 9, I. piętro. w sobotę 14 bm., o godz. 6 wieczór. Goście mile widziani.

UPADŁA NA UL. PODZAMCZE I ZŁAMAŁA SOBIE PRAWĄ NOGĘ Walerja Magdakówna (l. 26), służąca. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła większą ilość jodyny Elżbieta Gardowa, wdowa po kolejarzu. Pogotowie ratunkowe opatrzyło desperatkę i przewiozło ją do szpitala.

ZWŁOKI NOWORODKA W KANALE. Władysław Dobranowski, l. 14. uczeń, powracając ze szkoły zauważył na Błoniach miejskich w kanale naprzeciw wejścia do Parku Jordana zwłoki noworodka. Zawiadomiona policja przybyła na miejsce, jak również i lekarz obwodowy, który stwierdził, że zwłoki leżały tam 2 do 3 dni. Przewieziono je do Zakładu medycyny sądowej.

SPALIŁA SIĘ BUDKA KOLEJOWA. Wczoraj rano zaalarmowano strażnicę pożarną, że na dworcu przetokowym na Warszawskiem wybuchł pożar. Przybyła na miejsce straż w sile dwóch plutonów zastała spaloną już budkę kolejową, krytą papą, przeznaczoną na poczekalnię dla służby zwrotniczej. Ogień powstał od rozżarzonego piecyka żelaznego.

Rada Banku Polskiego zatwierdziła sprawozdanie.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu 12 bm. Rada Banku Polskiego zatwierdziła jednomyślnie rozpatrzone uprzednio przez poszczególne komisje Rady sprawozdanie Banku za rok 1927 wraz z ostatecznym bilansom i rachunkiem zysków i strat. Z czystego zysku Banku, wynoszącego 24 milj. zł akcjonarjusze Banku otrzymają 14 milj. zł, co czyni 14 proc. od kapitału 100 milj. zł, zaś 10 milj. zł przypadnie na skarb państwa. Sprawozdanie zostanie przedstawione do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu akcjonarjuszy, które będzie zwołane na dzień 10 lutego na godz. 10 rano. Wypłata dywidendy nastąpi nazajutrz po Walnem Zebraniu.

Rada zatwierdziła wniosek dyrekcji otworzenia nowych zastępstw B-ku w Brzozowie, Sokółce i w Szczekocinach. Pozatem zatwierdzono nową redakcję przepisów służbowych i emerytalnych pracowników Banku, a to w celu przystosowania tych przepisów do ostatniej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W końcu Rada wyraziła podziękowanie prezydjum dyrekcji i pracownikom Banku za wielką sprawność wszystkich działów rachunkowości i wzorową jej organizację, co umożliwiło rozesłanie członkom Rady ostatniego bilansu rocznego wraz z rachunkiem zysków i strat. Całe sprawozdanie za rok 1927 ukaże się w druku w najbliższych dniach natychmiast po wręczeniu dyrekcji protokołu komisji rewizyjnej Banku, bardzo intensywnie pracującej już od początku bież. tygodnia.

Około miljarda złotych „oszczędności“

NA PENSJACH URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Od dnia 1 stycznia 1925 r. zostały wstrzymane dodatki do pensyi urzędniczych, wywoływane wzrostem drożyzny. Zainteresowane sfery urzędnicze dokonały obliczeń, z których wynika że wstrzymanie należnych dodatków, biorąc pod uwagę wzrost drożyzny, dały państwu „oszczędności“ na pensjach urzędniczych licząc od powyższej daty do chwili obecnej około miljarda zł. Suma ta powinna była wpłynąć do budżetów urzędniczych, gdyby oszczędności nie stosowano.

Polska zaproponowała Litwie wszczęcie rokowań.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd polski wysłał do rządu litewskiego przez specjalnego kurjera notę, proponującą rozpoczęcie rokowań w końcu stycznia w Rydze. Nota zawiera określenie podstaw przyszłych rokowań, które mają się rozpocząć od omówienia spraw związanych z ruchem granicznym tranzytem oraz nawiązaniem komunikacji pocztowej, telegraficznej i kolejowej.

Skończyło się na uściśnieniu ręki.

Prasa praska nie wierzy nawet w zebranie się konferencji polsko-litewskiej.

Praga. (PAT) „Lidove Noviny“ omawiając kwestję polsko-litewską dochodzą do wniosku, że poza uściśnięciem ręki w Genewie między marszałkiem Piłsudskim a Woldemarasem, trudno czegoś więcej oczekiwać w rozwoju stosunków polsko-litewskich. Woldemaras wprawdzie w Genewie robił wrażenie człowieka umiarkowanego, jednakże po powrocie do Kowna momentalnie postarał się o pokazanie właściwego oblicza i o wręcz przeciwne polskiemu punktowi widzenia tłumaczenie decyzyj genewskich, wobec czego porozumienie polsko-litewskie nie może dojść do skutku na podstawie wskazówek Rady Ligi Narodów. Kiedy Polska ściśle i zasadniczo zgadza się z oficjalnym poglądem Rady Ligi Narodów. Litwa stale wysuwa rozstrzygniętą przez Radę Ambasadorów kwestję wileńską, jako otwartą i jako pierwszorzędną i zasadniczą do rozwiązania. Przy takich okolicznościach wykluczone jest, zdaniem pisma, nietylko powodzenie, ale wogóle zebranie się konferencji polsko-litewskiej.

—oo—

Kowno. (PAT.) Przedstawiciel P. A. T. w Kownie odbył dziś rozmowę z przywódcą stronnictwa socjaldemokratycznego inż. Stefanem Kairysem. Jak pan już zauważył — mówił p. Kairys — cała bez wyjątku opinja publiczna Litwy domaga się załatwienia sprawy wileńskiej i przyznania Wilna Litwie. To stanowisko jest zasadniczym warunkiem jakichkolwiek stosunków z Polską. My w tej sprawie różnimy się znacznie co do taktyki od pozostałej opinji publicznej litewskiej. Nie wyrzekamy się i my Wilna, lecz naszem zdaniem wobec istniejącego stanu rzeczy sprawa przynależności Wilna do Litwy lub Polski winna być rozstrzygnięta drogą wypowiedzenia się ludności zamieszkującej Wileńszczyznę, przyczem wykluczona być powinna wszelka presja na ludność. Jednak nie przeciwstawiamy się już dzisiaj nawiązaniu normalnych gospodarczych i kulturalnych stosunków z Polską. Przy obecnym dyktatorskim rządzie nie mamy możności wywierania jakiegokolwiek wpływu ani na opinję publiczną ani na rząd. Przy dzisiejszym rządzie, który mówi: „Litwa z Wilnem albo raczej żadna Litwa“ wiele w tym względzie oczekiwać nie należy.

A więc jeszcze nie...

Przesilenie na Łotwie bez końca.

Ryga. (PAT) Agencja Leta donosi, że próby utworzenia rządu przez przywódcę centrum demokratycznego nie powiodły się. Decydująca narada przedstawicieli partji, która zamierzała utworzyć koalicję mieszczańską, wykazała niemożliwość porozumienia się tych ugrupowań w sprawie gabinetu.

Jest jednak nadzieja.

Ryga. (PAT.) Dzienniki dowiadują się, że w sprawie rozdziału portfeli ministerjalnych pomiędzy stronnictwa mające wejść w skład nowej koalicji mieszczańskiej poczyniono pewne postępy. Jak wiadomo na odbytej wczoraj w południe konferencji tych stronnictw uznano, iż w związku z powstającemi na tle podziału portfeli trudnościami nie podobna utworzyć nowej koalicji mieszczańskiej. W przeciwieństwie do tego zainteresowane koła ujawniają dziś optymizm i spodziewają się, że w dniu dzisiejszym dojdzie do utworzenia gabinetu pod przewodnictwem Juraszewskisa.

—

Interpelacja w austrjackiej Radzie Nar.

w sprawie przemycania broni.

Wiedeń. (PAT.) W komisji głównej austrjackiej rady narodowej zgłoszono interpelację o przemytnictwo broni w St. Gothard. Kanclerz Seipel w oświadczeniu swojem powołał się na ogłoszony już w tej sprawie komunikat urzędowy zaznaczając, że zajście w St. Gothard nie może mieć żadnych konsekwencji zagraniczno-politycznych dla Austrji.

—o:o—

Bolszewicy zamordowali 10.000 osób

w Szangtungu.

Londyn. (PAT) Korespondent „Timesa“ donosi, iż, jak sądzą, ofiarą terrorystycznych rządów komunistycznych w Hai-Fung i w Lu-Fung w okręgach rosyjskich Szangtungu padło 10.000 ludzi. Jak wiadomo, komuniści dzierżyli władzę w tych okręgach przez dwa miesiące bez przerwy. Niejednokrotnie mordowano tam czasem po 600 do 700 osób naraz. Ludzi, których rozstrzeliwano lub ścinano uważani być mogą jeszcze za szczęśliwych, gdyż wielu pozbawiano życia przez odcinanie im poszczególnych części ciała. Miejsca zgromadzeń komunistów przyozdabiane były głowami osób zamordowanych. Wszelkie ślady prywatnej własności zostały zniszczone.

—oo—

FASZYŚCI CZESCY BIJĄ SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) W czeskim Trebowie w gmachu domu robotniczego odbywał się kongres faszystów czeskich. Faszyści morawscy obsadzili schody tego gmachu i czekali na generała Gajdę, nie chcąc go wpuścić na zebranie. Pomiędzy obu odłamami faszystów przyszło do bójki, która trwała koło dwu godzin i zakończyła się wyrzuceniem generała Gajdy z budynku.

—ooo—

Rząd nie dał pieniędzy na pogrzeb ś. p. Osuchowskiego.

Dziś w piątek odbędzie się pogrzeb wielkiego jałmużnika Polski, ś. p. mec. Osuchowskiego, który umarł prawie że w ubóstwie, gdyż pieniądze rozdał na ubogich. Zabiegano u rządu o pogrzeb na koszt państwa. Rząd, a w szczególności min. Dobrucki do tego obowiązku się nie poczuwa. Wobec tego magistrat Warszawy przeznaczył 2000 zł. na koszta pogrzebu.

AMB. CHŁAPOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł). Przybył z Paryża do Warszawy ambasador Rzpltej przy rządzie francuskim p. Chłapowski. P. ambasador we czwartek o godz. 11 przed poł. złożył wizytę dyrektorowi departamentu politycznego w min. spr. zagran. p. Jackowskiemu. W ciągu dnia dzisiejszego względnie w piątek p. Chłapowski będzie przyjęty przez p. Zaleskiego.

ZJAZD TOW. ASTRONOMICZNEGO.

Warszawa. (PAT) Jak donosi prasa, w gmachu Obserwatorjum warszawskiego odbyły się ostatnio narady zjazdu polskiego towarzystwa astronomicznego. Na posiedzeniu tem powzięto szereg ważnych dla rozwoju astronomji polskiej uchwał, m. i. w sprawie przyspieszenia robót nad budową instytutu astronomicznego oraz wspólnych wydawnictw prac naukowych, wykonanych przez personel wszystkich obserwatorjów astronomicznych Polski. Prezesem Towarzystwa astronomicznego wybrano prof. Banachiewicza z Krakowa. Do zarządu wszedł prof. Witkowski z Krakowa. Uchwalono konieczność utworzenia przy obserwatorjach polskich stanowisk astronomów obserwatorów.

—oo—

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 12 bm. przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań handlowych polsko-niemieckich. Pierwsze spotkanie pełnomocników delegacji polskiej i niemieckiej pp. Twardowskiego i Hermesa, odbyło się tegoż dnia o godz. 5 po poł. w min. przem. i handlu.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Tytus Filipowicz, mianowany na stanowisko posła Rzplitej w Brukseli, wyjechał w dniu 10 bm. do Belgji celem objęcia stanowiska.

Białogród. (PAT) Przywódcy partyj opozycyjnych zgłosili się do prezesa skupczyny z prośbą, aby zażądał od ministra spraw zagranicznych Marinkovica, by tenże złożył jak najrychlej relacje parlamentowi w sprawie włosko-węgierskiego przemycania broni w St. Gothard oraz w sprawie stanowiska Jugosławji.

Z Rady miejskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miasta Krakowa zgłoszono kilka wniosków nagłych, między innemi ze strony radcy m. p. Puchałki, imieniem klubu radzieckiego Ch. D., o przedłużenie okresu reklamacyjnego dla spisów wyborców. W odpowiedzi p. prez. Rolle oświadczył, że odnośną rezolucję przedłoży okręgowemu komisarzowi wyborczemu dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z kolei wiceprezydent miasta inż. Sare złożył szczegółowe sprawozdanie o Jaworznickich Kom. Kopalniach Węgla za ostatnie 6 lat. Po wyłuszczeniu powodów, dla których przedsiębiorstwo to zamieniono na spółkę akcyjną, sprawozdawca omówił stan kopalń i usiłowania Spółki w kierunku zmodernizowania i zmechanizowanai kopaiń na wzór kopalń postępowych. Zaznaczyć należy, że miasto Kraków partycypuje w Spółce 31¼%.

Następnie radca miejski dr. Lang złożył sprawozdanie z czynności teatru im. J. Słowackiego za sezon od 1 września 1926 do 30-go czerwca 1927.

Scena miejska wykazuje widoczny rozwój, będący zarówno rezultatem oddanej pracy i umiejętnego artystycznego kierownictwa dyr. Nowakowskiego, jak i fachowości dyr. administracyjnego Mikuckiego. W okresie sprawozdawczym Teatr im. J. Słowackiego dał 340 przedstawień, w tem 61 popołudniowych i 19 szkolnych. Ogółem wystawiono sztuk polskich 14, z tego 7 nowości i 7 wznowień. Sztuk obcych autorów wystawiono 22, w tem 16 premjer. Sztuką polską, która osiągnęła największą ilość przedstawień, było „Akropolis“ Wyspiańskiego, pierwszy raz grane w Polsce w całości, następnie idzie „Książę Niezłomny“ z 17 przedstawieniami. Z obcego repertuaru największą liczbę przedstawień osiągnięto z „Proboszczem wśród bogaczy“, bo 34, następnie z „Cyrano de Bergerac“ (24) i „Kredowem Kołem“ (23). Ze sprawozdania dra Langa wynika, że Teatr im. Słowackiego jest najtańszym teatrem w Polsce. Pomimo zniżki biletów w sezonie sprawozdawczym, Teatr dał zwiększone dochody wskutek wzrostu frekwencji.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 74

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— To z mrozu — rzekła Alinka, jakby się tłómacząc przed „Bartkiem“... Ani mi się śniło jego list do końca czytać... Nie!... To niepojęte doprawdy... Tyle razy mi opowiadał. że stara się o obywatelstwo polskie. by stać się już naprawdę Polakiem... „Kocham moją przybraną ojczyznę, jak swoją własną“ mawiał. a teraz... Owcza skóra opadła i wilk zęby pokazał... Szybko go przerobili w Berlinie na swoje kopyto... Ooo. bardzo szybko!... „Ty. którą chciałem poślubić“... C h c i a ł e m !...

Cmoknęła na konia i jadąc stępa w stronę lasu, monologowała w dalszym ciągu...

— Napisałam doń tak serdecznie, kazałam pozdrowić jego rodzinę. której nie znam, a on mi w zamian wyrżnął kazanie, jakby żywcem odbite z artykulu wstępnego „Berliner Tageblattu“, czy innego piśmidła... Ktoby się był tego spodziewał po Henryku... I dlaczego to napisał?... Czy dlatego, że współczując doli nieszczęsnych Stołpczan, poświęciłam im zdań kilka i nazwałam bolszewików po imieniu.. czy też dlatego. że szukał pretekstu do zerwania?..

Wilgotne muśnięcie gałązki pokrytej śniegiem przerwało rozmowę z sobą prowadzoną... Alinka znalazła się w lesie Posuwała się teraz środkiem szpaleru, utworzonego przez drzewa. w cudną szatę zimową przybrane. Wszedzie śnieg. śnieg. śnieg. Wielkie okiście wisiały na uginających się pod ich ciężarem gałęziach. Pnie były pobielone, jakby je kto wapnem gęsto opryskał. a nizkie krzewy wyglądały jak ciastka szczodrze miałkim cukrem posypane. Biały całun pokrywał wszystko i w blaskach zimowego słońca lśnił tak mocno. że patrzeć nań bez zmrużenia oczu nie było można.

Pochłonięta przez swoje myśli jechała Alinka w głąb lasu, coraz dalej i dalej. Straciła zupełnie rachubę czasu, a zbyt była zamyślona, by spojrzeć na zegarek. „Bartek“ bardziej przytomny od swej pani. parsknął kilka razy, jakby chcąc przypomnieć że pora południowego obroku się zbliża szybkim krokiem i że do domu duży szmat drogi. Lecz te demonstracje nie wywarły na Alince najmniejszego wrażenia. dobnie nie zauważyła ich wogóle... Ale w pewnej chwili rzekła na głos. jak gdyby kończąc tok swoich myśli...

— W każdym razie ci odpiszę. mój pokojowo usposobiony Krzyżaku. który wszędzie widzisz militaryzm. prócz w swoim kraju... Odpiszę ci i popamiętasz moją odpowiedź!... Do mnie ostatnie słowo należy...

Rozprawiwszy sie w ten sposób z Henrykiem Wirthem. zaczęła rzucać ciekawe spojrzenia dokoła... W tej stronie nie była chyba nigdy, lub bardzo dawno temu. Zerknęła na zegarek i ku niemałemu zdziwieniu stwierdziła, że jest dziesięć minut po dwunastej...

— Pojadę na bliższe drogi... — postanowiła...

„Bliższe drogi“ wiodły obok posterunku P. P. w Roztoce. Należało więc przedewszystkiem powrócić do gościńca. prowadzącego do Konstantyna. z którego Alinka w swem zamyśleniu zboczyła. Zawróciła tedy i jadąc kłusa dotarła do szosy w jakie pół godziny... — Teraz jeszcze pół kilometra i las się skończy — pomyślała... Gdzieś przed sobą usłyszała srebrzysty głos dzwonka. Dwa rowki w śniegu wyżłobione świadczyły, że przodem jadą sanki... Jakoż minąwszy zakręt ujrzała chłopskie sanie z półkoszkami, w parę koni zaprzągnięte. Woźnica w wielkiej, czarnej baranicy nie żałował bata. Okładał dymiące kłębami pary szkapy. podniecał je krzykiem do większego pośpiechu i sanie mknęły tak szybko. że je aż znosiło na boki. W pewnej chwili obejrzał się poza siebie. a spostrzegłszy doganiającego go jeźdźca, wrzasnął z przestrachu i zmusił swe zmęczone szkapy do galopu...

— A ten, czemu tak ucieka? — zdziwiła się Alinka, trącając wierzchowca szpicrutą. „Bartek“ pokazał do czego jest zdolny. W szalonym pędzie minął słabszego współzawodnika...

— Ah. to panienka!... — ucieszył się chłop i zdjął czapkę. Nagle wyraz przerażenia odmalował się w jego twarzy... — Panienka od Konstantyna jedzie?...

— Nie... Dlaczego pytacie?... — Podjechała bliżej i teraz dopiero ujrzała. że na słomie leży człowiek. okryty po szyję postrzępioną derą. Oczy miał zamknięte. twarz straszliwie posiniaczoną i zadrapaną...

— Kto to?... Ja go skądś znam...

— Panienko, uciekajmy stąd jaknajprędzej... — Brzmiała odpowiedź... — Po drodze opowiem... — Nie czekając zgody podciął konie i ruszył w dalszą drogę... Chcąc nie chcąc musiała się Alinka do niego zastosować. Jadąc obok sań. słuchała ciekawie opowiadania chłopa...

— Pan komendant wzięli mnie na podwodę o jedenastej... Miałem odwieźć do Konstantyna jednego aresztanta... On go konwojował — dodał, wskazując biczyskiem na nie dającego znaku życia policjanta... i długo. rozwlekle gędził o tem, co zaszło...

Owym aresztantem był niejaki Kowalik parobek od niedawna w dworze roztockim zajęty. Skuto go i posadzono na saniach. Z tyłu zajął miejsce wyznaczony przez komendanta posterunkowy... Jak się to właściwie stało, tego sumienny narrator nie wiedział. Dość. że w pewnym momencie ktoś go szarpnął mocno za kołnierz i ryknął mu do ucha. żeby stanąć... Stanął posłusznie. zwłaszcza. że w ręku nieznanego rozkazodawcy ujrzał rewolwer. Obejrzawszy się w tył nie zobaczył już na saniach nikogo. Więzień stał nad rowem i z pomocą jakiegoś osobnika usiłował otworzyć kajdanki. Posterunkowy leżał na środku gościńca. Dwóch drabów obdzierało go właśnie z płaszcza i spodni garderoby...

— Ostawili nieboraka na goło i dogrzali mu, aż żal było patrzeć... Potem ten. jak mu tam, Kowalik, podszedł do mnie... Zląkłem się, ale mi nic nie zrobili, ani nie wzięli... „Wracaj chłopie“ peda Kowalik... „Idź do dworu i powiedz pannie, że ją przyjdę odwiedzić niezadługo“...

Nawrócił potem, mając dusze na ramieniu, ułożył nieprzytomnego policjanta na słomie, przykrył go czem mógł. by nie zmarz po drodze i ruszył z powrotem. Napastnicy znikli już w lesie. Jeden Kowalik stał jeszcze koło przykopy i złożywszy ręce w trąbkę, wołał głośno. żeby pannie ze dworu zapowiedzieć jego rychłe odwiedziny...

Alinkę zimny dreszcz przeszedł mimo wrodzonej odwagi. Jakie szczęście. że niekierowanemu cuglami „Bartkowi“ przyszła fantazja zboczyć z gościńca w leśną dróżynę. Gdyby nie to. byłaby wpadła wprost w ręce pałającego żądzą zemsty Kowalika i jego godnych kompanów...

Koło posterunku się rozstali. Chłop zajechał saniami przed drzwi budynku, Alinka wykręciła w bok ku leżącym na małem wzniesieniu zabudowaniom dworskim. Jadąc na przełaj, monologowała swym zwyczajem półgłosem...

— Ładne nowiny od samego rana. niema co mówić... Konszachty fornali z tym bolszewikiem, to raz... Depesza o zniknięciu papy. dwa... List mojego Krzyżaka. trzy... Ucieczka Kowalika i jego pogróżki, to cztery... Czy nie dosyć już tego?...

Ale snać nie miało być dosyć. bo w drzwiach jadalni powitała ją blada i zmieniona na twarzy bratowa okrzykiem...

— Bolszewicy zajęli Pińsk!... Był telefon z Konstantynowa...

— To pięć — odparła Alinka całkiem spokojnie... — Wystarczy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.